Rok IX. Nr. 155 Sosnowiec, piątek 8 czerwca 1934 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘ[BIA]

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.—
Redakcji, A... cji i Dru... nowiec, ... 1a ... cji

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 597; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja ... 7; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kości... tel. 18.

Zamach stanu na Litwie

Niespodziewany rokosz Waldemarasa

RYGA, 7. 6. Z Kowna nadeszły tu wiadomości, iż w nocy pod pozorem ćwiczeń nocnych w garnizonie kowieńskim, zarządzony został próbny alarm, w czasie którego zwolennicy Waldemarasa usiłowali dokonać zamachu stanu, przyczem padło nawet kilkanaście strzałów.

Incydent jednakże został zlikwidowany i próba nie udała się. Obecnie panuje w mieście spokój.

Wydarzenie powyższe ma związek z zabiegami Waldemarasa o wejście do rządu.

Przypomnieć należy, że obecny rząd litewski pod naciskiem pewnych kół wojskowych niejednokrotnie przyrzekał Waldemarasowi powołanie go do rządu.

RYGA, 7. 6. (wł.) Do Rygi nadeszły dziś wiadomości, że w Kownie dokonano częściowego zamachu stanu. Pod naciskiem kół wojskowych do rządu wszedł Waldemaras.

Kilku ministrów dawnego rządu zostało podobno aresztowanych.

Brak komunikacji telefonicznej z Kownem, uniemożliwia narazie sprawdzenie tej wiadomości.

RYGA, 7. 6. (wł.) Sytuacja w Kownie w dalszym ciągu przedstawia się zagadkowo. W ciągu całego dnia dzienniki ryskie nie mogły nawiązać kontaktu ze swymi korespondentami kowieńskimi, choć połączenia telefoniczne zasadniczo nie uległy przerwaniu. Oficjalna litewska agencja telegraficzna w rozesłanych dwuch komunikatach zaprzecza wszelkim pogłoskom o dokonaniu przewrotu wojskowego, twierdząc, że w Kownie panuje całkowity spokój, a strzelanina nocną między wojskiem garnizonu kowieńskiego spowodowana została nieporozumieniem, wynikłem wskutek ciemności. Mimo tego zaprzeczenia w Rydze w dalszym ciągu utrzymuje się przekonanie, że zamach wojskowy rzeczywiście miał miejsce i że sytuacja przedstawia się bardzo poważnie.

Według otrzymanych tu przed wieczorem informacyj w drodze prywatnej, Waldemaras nie miał brać w zamachu bezpośredniego udziału. Zamach wywołany został przez grupę oficerów, zwolenników Waldemarasa. Po stronie Waldemarasa wypowiedzieć się miały oddziały lotnictwa, czołgów i wojsk technicznych, natomiast inne oddziały wojskowe pozostały wierne rządowi Waldemaras miał postawić Smetonie szereg warunków w formie ultimatywnej, nad któremi obecnie trwają narady. Szef sztabu generalnego płk. Kubeliunes miał się podać do dymisji, a miejsce jego zajął podobno naczelnik szkoły wojennej ppłk. Jackus.

Wiadomość o wypadkach wywołała w Rydze duże wrażenie. Celem zbadania sytuacji na miejscu w czwartek jeszcze miał się udać do Kowna, przebywający w Rydze łotewski attache wojskowy. O wybuchu zamachu wojskowego w Kownie donosi również estońska agencja telegraficzna, zaznaczając, że uczestnicy rewolty poddali się pod rozkazy Waldemarasa.

ś. † p.

Wiktor Kowalski

syn Zofji i Tadeusza

Uczeń kl. VIII Gimn. Państw. im. B. Prusa w Sosnowcu zmarł w Bystrej w dniu 6 czerwca 1934 r.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 8 czerwca o godzinie 6-ej wieczorem z kaplicy w Bystrej na Śląsku na tamtejszy cmentarz rz-kat., o czem zawiadamiają

RODZICE I SIOSTRY.

Pożar w stoczni gdańskiej

Olbrzymie straty

GDAŃSK, 7. 6. Dziś w nocy około godziny 1-ej straż ogniowa została zaalarmowana wiadomością o wielkim pożarze w stoczni gdańskiej.

Jak się okazało, płonęły główne magazyny stoczni. Gdy straż przybyła na miejsce, pożar przybrał już wielkie rozmiary. Wskutek zadymienia magazynu akcja ratunkowa była bardzo utrudniona.

Mimo masek gazowych sześciu strażaków uległo zatruciu Trzej z nich padli nieprzytomni na podłogę płonącego magazynu i z narażeniem życia wyniesieni zostali przez swych towarzyszy.

Pożar ugaszono dopiero o godz. 7 rano. Przez całe przedpołudnie straże ogniowe z Gdańska i Wrzeszcza czuwały nad pogorzeliskiem, tłumiąc wybuchające coraz to nowe ogniska pożaru.

Straty spowodowane przez pożogę są bardzo wielkie.

Nota angielska kładzie kres

komedji z długami amerykańskiemi

NOWY JORK 7. 6. PAT. Agencja Reutera donosi, iż sądząc z tonu prasy nowojorskiej opinja publiczna St. Zjednoczonych zdaje sobie dobrze sprawę z tego, iż nota brytyjska rozpoczęła nowy okres historji długów wojennych.

„New York Herald Tribune" pisze: Anglicy położyli kres komedji, która trwała tak długo. „New York Times" jest zdania, że nota brytyjska nie mogła być dla nikogo niespodzianką w Waszyngtonie. „New York News" pochwalając decyzję W. Brytanji, wyraża zadowolenie, że W. Brytanji nie zgodziła się tolerować dłużej absurdalnej sytuacji.

Prasa angielska jednomyślnie pochwala stanowisko, zajęte w nocie brytyjskiej w sprawie długów. „Times" uważa, iż obecna kłopotliwa sytuacja poprawi się dopiero wtedy, kiedy Ameryka zda sobie sprawę z wpływu, jaki mają wypłaty międzynarodowe na międzynarodowy handel.

„Daily Telegraph" pisze, iż nota brytyjska zakończyła długi i nieszczęśliwy rozdział historji długów wojennych.

Niemcy pośpiesznie się zbroją

PARYŻ, 7 6 PAT. Na posiedzeniu komisji spraw wojskowych izby deputowanych wygłosił przemówienie minister wojny marszałek Petain. Stwierdził on znaczny wzrost efektów armji i policji niemieckiej, organizacyj paramilitarnych, poczem wskazał iż Rzesza w obecnej chwili posiada już lotnictwo wojskowe. Ze względu na obecne nastawienie gospodarcze i moralne narodu niemieckiego zakończył marsz. Petain, produkcja materjałów wojennych w Niemczech znajduje się w pełnym biegu.

Nowy rozłam

wśród endecji łódzkiej

ŁÓDŹ, 7. 6. W szeregach endecji łódzkiej nastąpił nowy rozłam. Dwa koła dzielnicowe tego stronnictwa przeszły do obozu narodowo - radykalnego.

Zaznaczyć należy, że dotychczas obóz narodowo - radykalny nie miał na terenie Łodzi swej organizacji.

Zamach na b. premjera

PARYŻ, 7. 6. (wł.) Z Madrytu donoszą o zamachu rewolwerowym, dokonanym na ostatniego premjera monarchji hiszpańskiej, Damaso Berenguera.

Gdy b. premjer w towarzystwie swego brata Fernanda wsiadał do samochodu w Hermani, kilku zamachowców zasypało go strzałami. Jedna z kul śmiertelnie zraniła Fernanda Berenguera. B. premjer nie odniósł żadnej rany.

15 trupów

w zawalonym domu

MADRYT, 7. 6. Nocy ubiegłej zawaliła się w Walencji wielka kamienica czynszowa. Pod gruzami domu znalazło śmierć wielu lokatorów którzy w chwili katastrofy pogrążeni byli we śnie. Dotychczas wydobyto spod zwałów 13 trupów i dwu ludzi w agonji. Ilość zwłok znajdujących się jeszcze pod gruzami domu, nie zdołano stwierdzić. Nie ustalono także przyczyny katastrofy. Istnieją pewne dane, że dom został wysadzony w powietrze.

Konferencja biskupów niemieckich

przy drzwiach zamkniętych

WIEDEŃ 7. 6. Wedle informacyj tutejszych kół katolickich konferencja niemieckich biskupów w Fuldzie rozpoczęła w ubiegły wtorek, odbywa się przy drzwiach zamkniętych. Do prasy nie wysyła się żadnych komunikatów.

Wszyscy uczestnicy konferencji zobowiązali się do zachowania ścisłej tajemnicy o przebiegu obrad. Dopiero po zakończeniu konferencji wydany zostanie komunikat oficjalny.

W kołach katolickich panuje przekonanie, że uchwały konferencji biskupów posiadać będą niezwykle ważne znaczenie dla przyszłego ustosunkowania się państwa niemieckiego do kościoła. Konferencji biskupów przewodniczy kardynał Bertram, bierze w niej udział 5 arcybiskupów, 14 biskupów i 3 prałatów.

Praca dla 250 tysięcy bezrobotnych przy budowie dróg w Niemczech

BERLIN, 7. 6. PAT. W związku z zapowiedzianem otwarciem w Monachjum wystawy pod nazwą „Droga" przedstawiciel ministerjum propagandy dr Kücke wygłosił przez radjo przemówienie, w którem podkreślił że przy budowie autostrad znalazło zajęcie 80 tys. bezrobotnych liczba ta wzrośnia w najbliższych miesiącach do 250 tysięcy ludzi

Z KRAJU i ZE ŚWIATA

RABINI U KARDYNAŁA KAKOWSKIEGO W SPRAWIE WYSTĄPIEŃ ANTYŻYDOWSKICH.

WARSZAWA 7.6. Jak donosi jedno z pism żydowskich, wczoraj odbyło się posiedzenie wydziału wykonawczego zw rabinów Rzplitej. Na posiedzeniu rozpatrywano też sprawę ostatnich wystąpień antyżydowskich.

Uchwalono wysłać do kardynała Kakowskiego delegację duchowieństwa żydowskiego z prośbą o zajęcie się sprawą napadów na żydów. W skład delegacji wchodzą rabini: Tajtelbaum (Łódź), Fajner (Łódź), rabin Kanał (Warszawa) i sekretarz Zw Rabinów, dr. Langieben.

PIERWSZA PRYWATNA „KASA CHORYCH" W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 7.6 Do władz administracyjnych zgłoszony został do rejestracji statut pierwszej prywatnej ubezpieczalni na wypadek choroby. Akcjonarjeszami tej ubezpieczalni będą lekarze, którzy korzystać będą przy nabyciu akcyj z wyłącznego prawa leczenia ubezpieczonych w towarzystwie. W zasadzie towarzystwo to obliczone jest na osoby, które nie są ubezpieczone w ustawowych ubezpieczalniach społecznych.

Pierwsza prywatna ubezpieczalnia będzie miała poważny kapitał zakładowy w wysokości 1.660.000 zł Zarząd ubezpieczalni składać się będzie z lekarzy i aptekarzy. Miesięczne składki wahać się będą w zależności od wieku ubezpieczonego od 5 — 12 zł.

ŁODZIAMI PO ULICACH PIŃSKA.

WILNO, 7.6. Nad Pińskiem przeszła gwałtowna burza z piorunami. Deszcz padał tak ulewnie, że robił wrażenie oberwania się chmury. Kilka ulic w śródmieściu zostało zatopionych, przyczem woda stała na wysokości pół metra. Na niektórych niżej położonych ulicach woda wdarła się do piwnic.

Przez dłuższy czas po ulewie ruch w mieście odbywał się przy pomocy łodzi.

ZNIEWAŻONA PRZEZ MĘŻA POPEŁNIŁA SAMOBÓJSTWO.

LUBLIN 7.6. W domu przy ulicy Hrubieszowskiej 2, w mieszkaniu małżonków Godziszewskich odbywała się zabawa z okazji uroczystości familijnej W pewnej chwili, gdy wszyscy byli już dobrze podchmieleni, między małżonkami doszło do bójki. Pijany Godziszewski rzucił się na żonę i uderzył ją kilka razy krzesłem w głowę Oszołomiona kobieta wybiegła na balkon i z 2 piętra wyskoczyła na bruk podwórza. Wezwane natychmiast pogotowie przewiozło Godziszewską do szpitala Jana Bożego, gdzie wkrótce zmarła

Przyczyną waśni była rzekoma zdrada Godziszewskiej

TAJEMNICZY WIĘZIEŃ TAJEMNICZEGO STATKU NA DUNAJU.

BUDAPESZT, 7.6. Przed trzema tygodniami wyłowiono z Dunaju pod Budapesztem zakorkowaną flaszkę, w której znaleziono zapisaną kartkę.

Niejaki Paweł Korngold doniósł tą niezwykłą drogą władzom, że znajduje się uwięziony na niemieckim holowniku 3073 i błaga o ratunek.

Policja węgierska ,oraz władze portowe natychmiast wszczęły poszukiwania za wskazanym statkiem, które jednak nie dały żadnego rezultatu.

W ubiegły poniedziałek wyłowiono mniejwięcej w tem samem miejscu drugą flaszkę z kartką tego samego autora zawierającą błagalną prośbę o natychmiastowe uwolnienie go

Korngold pisze, że jeżeli ratunek nie przyjdzie w ciągu najbliższych dni, wówczas nie będzie się już znajdował przy życiu.

W związku z tem policja wdrożyła ponowne dochodzenia wzdłuż całego biegu Dunaju, powiadamiając równocześnie władze austrjackie i rumuńskie o tym wypadku.

Banda złodziei pod wodzą zagłębiowskiego włamywacza

usiłowała okraść sklep jubilerski w Mysłowicach

Jak już w swoim czasie obszernie donosiliśmy, w nocy z 11 na 12 lutego br. około godz. 2 dokonano niezwykle śmiałego włamania do sklepu jubilerskiego Garncarzyka przy ul. Pszczyńskiej 6 w Mysłowicach.

Sklep Garncarzyka znajduje się naprzeciw restauracji, w której krytycznej nocy odbywała się zabawa taneczna. Włamywacze dostali się około godz. 9 wieczór do piwnicy domu, w którym mieści się sklep, otworzyli przy pomocy wytrycha drzwi do korytarza, poczem dostali się do jednej z piwnic, znajdującej się pod sklepem.

Tam przy pomocy specjalnych narzędzi

przebili betonowy strop,

grubości 30 mm. i przez otwór dostali się do sklepu, gdzie zaczęli zgarniać biżuterję z okna wystawowego i z szaf. W tym czasie wracał do domu właściciel domu, który w korytarzu usłyszał jakieś podejrzane uderzenia żelaznemi przedmiotami.

Odniósł on wrażenie, że ktoś zakradł się do piwnicy, zszedł więc na dół i ujrzawszy uchylone drzwi i migające światełko, zamknął drzwi i zaryglował hakami. Następnie wybiegł na ulicę i wszczął

alarm.

Włamywacze usłyszawszy jego wołanie, usiłowali zbiec przez piwnicę, zastawszy jednak drzwi zamknięte, powrócili przez otwór do sklepu. Starając się za wszelką cenę wydostać z pułapki, otworzyli drzwi frontowe sklepu kluczem, znajdującym się w zamku, a następnie usiłowali przy pomocy sztaby podnieść żeluzję, co im się jednak nie udało, gdyż żaluzja posiada specjalne zabezpieczenia.

Wówczas jeden z bandytów otworzył okno wystawowe i całe ciałem wybił szybę, poczem wszyscy rzucili się tą drogą do ucieczki.

Tymczasem nadbiegł zaalarmowany posterunkowy Wojciech Musioł, który pełnił służbę na rynku. W korytarzu domu natknął się na właściciela sklepu, jego żonę i syna, od których dowiedział się, że w sklepie grasują złodzieje. Posterunkowy przygotował broń do strzału i zaświecił latarkę, poczem zszedł do piwnicy. W międzyczasie usłyszał silny brzęk szyby i zorjentowawszy się, że bandyci uciekają przez okno, wybiegł wraz z p. Garncarczykiem na ulicę i chciał strzelić za uciekającymi bandytami, jednak rewolwer zaciął się.

Wobec tego cofnął się do wnęki drzwi i zarepetował rewolwer, poczem popędził za bandytami, którzy

zaczęli się gęsto ostrzeliwać.

Posterunkowy odpowiedział strzałami, z których jeden ugodził jednego z bandytów. Dwaj inni uciekali dalej w kierunku ul. Modrzejowskiej. Posterunkowy Musioł widząc, że ranny bandyta leży bez przytomności, puścił się w pogoń za pozostałymi.

Zwabiony strzałami drugi policjant, Franciszek Streibel, zastąpił drogę uciekającym, a ponieważ ci zaczęli do niego strzelać, odpowiedział strzałami, jednak nikogo nie ranił. Przy pomocy nadbiegłego post. Musioła, udało mu się ująć jednego z bandytów naprzeciwko Kawiarni Centralnej.

Przytrzymanym okazał się Wojciech Ostrowicz z zawodu tkacz, znany włamywacz, kilkakrotnie karany, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Ostrogórskiej.

Znaleziono przy nim 4 wytrychy i biżuterję, pochodzącą z kradzieży. Skutego odstawiono do komisjarjatu policji. Trzeci bandyta zbiegł w kierunku Modrzejowa.

Rannym bandytą okazał się Majer Smoler, z zawodu dorożkarz, wielokrotnie karany, zam. w Warszawie przy ul. Wolskiej 24. Ranny Smoler leżał na chodniku, trzymając w ręce rewolwer, którego nie chciał oddać. Dochodzenia ustaliły, że trzeci bandyta nazywa się Kalinowski Jan i pochodzi z Kalisza. Dotychczas nie udało się go jednak ująć.

Ostrowicz i Smoler zasiądą na ławie oskarżonych sądu okr. w Katowicach. Proces zapowiada się niezwykle sensacyjnie, ponieważ obaj oskarżeni odpowiadać będą za włamanie i usiłowane zabójstwo

POJEDYNEK INŻYNIERA P. S. URZĘDNIKIEM P. G.

WARSZAWA, 7.6. Urząd prokuratorski prowadzi dochodzenia w sprawie pojedynku, jaki odbył się w lasku Bielańskim między urzędnikiem p. G. a inżynierem S.

Tło pojedynku jest następujące: pan G. dowiedział się od pewnej wiarogodnej osoby, że inżynierowa S rozpowiada o jego żonie nieładne plotki i w odpowiedzi na to począł lekceważyć inżynierowa.

Ilekroć spotkał ją na ulicy udawał, że jej nie widzi. Na jednym z balów pan G również nie ukłonił się inżynierowej a kiedy w czasie walca figurowego zkolei miał z inżynierową zatańczyć, pominął ją i zatańczył z następną damą.

Inżynierowa S. czynnie znieważyła p. G.

Na drugi dzień mąż inżynierowej S przyjął sekundantów pana G. i pojedynek odbył się na bardzo ostrych warunkach w lasku Bielańskim Po pierwszym strzale sekundanci zaproponowali zgodę, lecz pan G odmówił podania przeciwnikowi ręki

Za drugim strzałem kula przeszyła płuco inż. S i sprawą zajął się prokurator. Obaj uczestnicy pojedynku, jak również sekundanci stanąć mają przed sądem.

ŚMIERĆ DWOJGA DZIECI W PŁOMIENIACH.

LUBLIN 7.6. W kolonji Gdeszyn pod Hrubieszowem wybuchł pożar w domu Jana Wojca. Płomienie zniszczyły kilka zagród. W czasie pożaru zginął 4-letni Tomasz Kowal syn jednego z gospodarzy. Pozatem w czasie akcji ratunkowej doznał ciężkich poparzeń Jan Wojec którego przewieziono do szpitala w Hrubieszowie. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem

We wsi Podolin pod Garwolinem wybuchł pożar w domu Józefy Przysznikowej. Przyczyną pożaru było wadliwe urządzenie kuchni. Płomienie zniszczyły całe zabudowania. W ogniu zginęła 2-letnia córka gospodarza, Genowefa, pozostawiona w domu bez opieki.

Zakonnica zastrzeliła murarza

który napastował ją w celi klasztornej

ATENY, 7.6. Wielką sensację w całej Grecji wywołała niezwykła tragedja, jaka rozegrała się w ortodoksyjnym klasztorze w Liatena, położonym niedaleko Teb. Cała prasa grecka w obszernych sprawozdaniach opisuje i komentuje ten niezwykły wypadek.

Wspomniany klasztor zamieszkiwało 20 zakonnic, żyjących z zupełnem odosobnieniu i poddanych bardzo surowej regule. Spędzały one czas na pracy i modlitwie.

Spokój klasztorny został przerwany wskutek zarządzenia komisji budowlanej, która nakazała naprawę kilku stropów i ścian, jakie groziły runięciem Adaptacje i naprawy przeprowadzała niewielka grupa robotników i rzemieślników, między któremi znajdował się także niejaki Tselepis, murarz z zawodu. Murarz liczący 30 lat, zakochał się od pierwszego wejrzenia w dwudziestoletniej wybitnie pięknej zakonnicy, Atanazji Teodoropulos Zakonnica wespół ze swą towarzyszką klasztorną dawała instrukcje robotnikom, odnoszące się do napraw poszczególnych uszkodzeń gmachu.

Tselepis usiłował kilkakrotnie na próżno nawiązać rozmowę z zakonnicą. Na wszelkie pytania skierowane pod jej adresem, zakonnica odpowiadała milczeniem. Pewnego wieczora Tselepis powziął szalony plan który następnie zrealizował Oto po skończeniu robót ukrył się w klasztorze wśród rusztowań, a kiedy zapadła ciemności w klasztorze wszystkie zakonnice udały się już na spoczynek, murarz zakradł się do celi zakonnicy Teodoropulos. Cela zakonnicy była położona dość daleko od cel innych sióstr i mieściła się już przy furcie. Napadnięta stoczyła z napastnikiem walkę i w pewnej chwili porwała leżący na stole furtjanki rewolwer i kilku strzałami położyła zwyrodniałego murarza trupem na miejscu.

Po dokonaniu tego czynu, młoda zakonnica ubrana we włosiennicę, boso udała się do Teb, dokąd z poranionemi nogami, zupełnie wyczerpana psychicznie i fizycznie, przybyła nad ranem i zgłosiła się na komisarjat policji, gdzie podała dokładnie przebieg tragicznego zajścia. Niezwykły ten wypadek wzbudził niebywałe wrażenie w całej Grecji.

Całowanie jest wielką sztuką

Na Coney Island odbył się bardzo oryginalny turniej. Pomysł podał jakiś szczególnie wynalazczy amerykański manager.

Krzyczące reklamy we wszystkich pismach i plakaty, zapowiadały zapasy w całowaniu. Konkurs ten miał się odbyć w małym teatrzyku Bilety na te zawody zostały rozsprzedane w mgnieniu oka Zgłosiło się też 33 pary do konkursu na najdłuższy pocałunek.

Biorących udział w tym konkursie poddano przedewszystkiem dokładnemu badaniu, a ponieważ przepisy były naprawdę surowe więc kilku zgłaszających się kandydatów odrzucono. Potem pojedyncze pary które przeważnie wcale się nie znały, zajęły miejsca, a manager przeczytał jeszcze raz przepisy. Przy trzeciem uderzeniu gonga — konkurs się rozpoczął.

Okazało się wówczas, że całowanie jest naprawdę wielką sztuką, bo już po upływie siedmiu minut wycofała się pierwsza para, po której w krótkich odstępach czasu odpadło szereg innych zawodników. Pewien dwudziestoletni sportowiec, który brał udział w tym turnieju wytrzymał w postawie pocałunku 19 minut Zwycięzcami zostali dama i młodzieniec, których pocałunek trwał równo godzinę sześć minut i trzydzieści sekund.

Urządzono tej parze wielką owację, fotografowano ją — i ofiarowano jej za wytrzymałość wcale pokaźną nagrodę.

Niemcy się zbroją!

Maskowanie zbrojeń—Wielkie manewry—Fabryki broni pracują pełną parą—Prawdziwe czołgi i sztuczne modele

Sprawa tajnych zbrojeń niemieckich, która tak fatalnie zaciążyła na losach konferencji rozbrojeniowej, staje się obecnie, wobec zamierzonego przez Niemcy proklamowania **całkowitej swobody zbrojeń**, jedną z pierwszorzędnych kwestyj międzynarodowych, która decydować będzie o rozwoju sytuacji politycznej w Europie wciągu najbliższych lat.

Sprawa ta niejednokrotnie niepokoiła koła międzynarodowe i opinję publiczną. Ostatnio, spowodu poczynionych przez rząd Rzeszy zakupów motorów lotniczych w Anglji, zainteresowały się nią, nawet progermańskie koła angielskie. Zaczęto bliżej nieco przyglądać się poczynaniom Niemiec w dziedzinie zbrojeń i rychło dochodzono do rewelacyjnych wyników.

Doniesienia berlińskich korespondentów prasy angielskiej stawały się coraz bardziej niepokojące. **Stwierdzono, że ochotnicze bataljony pracy zorganizowane przez rząd niemiecki odbywają za dnia wojsko we ćwiczenia, a nocą pracują przy budowie podziemnych hangarów, przeznaczonych dla samolotów wojskowych.**

Zbadano poszczególne pozycje statystyki niemieckiego handlu zagranicznego i stwierdzono, że pierwsze miejsce w imporcie niemieckim zajmują surowce potrzebne do fabrykacji broni i amunicji.

Niemcy „pokojowe" gotowe według słów kierowników III Rzeszy zawrzeć pakty nieagresji bodaj z całym światem, **kują nagwałt oręż odwetowy, krwawy miecz zemsty, którym pewnego dnia pokuszą się o „nowe wytknięcie swych granic"**.

ES KOMMT DER TAG! NADEJDZIE DZIEŃ!

Narazie trzeba przygotowania do nowej pożogi wojennej otoczyć zręcznie dymną zasłoną frazeologji pokojowej, starać się wmówić naiwnym, którym nigdzie i nigdy nie brak, że jedynym celem polityki niemieckiej jest utrzymanie pokoju. Przeprowadzenie akcji maskującej rzeczywisty stan zbrojeń niemieckich powierzono genjalnemu mistrzowi propagandy, ministrowi Göbbelsowi. Z jego to polecenia roztoczono nad prasą niemiecką jaknajściślejszy nadzór, aby przypadkiem nieostrożnie podana wiadomość nie odsłoniła zbyt wyraźnie istotnych celów Niemiec.

Codziennie, w jednej z sal ministerjum propagandy odbywają się konferencje prasowe, na których redaktorzy pism otrzymują ścisłe instrukcje, co do publikacji faktów z dziedziny militarnej. Instrukcje te, których część opublikowana została niedawno w jednym z tygodników francuskich, zawierają niekiedy **rewelacyjne informacje, dotyczące wojennych przygotowań „pokojowo" usposobionych Niemiec.**

W instrukcji wydanej prasie niemieckiej w dniu 5 sierpnia 1933 r. czytamy: W dniu 1 kwietnia 1934 r. oddany będzie do dyspozycji władz wojskowych teren manewrów pod Heuber (Czarny Las). Zakazuje się prasie umieszczania jakichkolwiek wzmianek o tym fakcie".

Pod baczną kontrolą ministerjum propagandy są wszelkie wiadomości o ćwiczeniach wojskowych. Z jednej strony służyć one mają dla budzenia ducha wojennego w narodzie, z drugie jednak muszą być tak ujmowane, by w niczem nie ujawniały ani rozmiarów, ani charakteru tych ćwiczeń.

W dniu 5 września ministerjum propagandy wysłało prasie następujący komunikat „Agencja Wolffa podała, że kanclerz Rzeszy A. Hitler, minister Reichswehry, generał von Blomberg i premjer pruski Goering przybyli do Würtembergji, dla wzięcia udziału w ćwiczeniach wojskowych. Uprasza się redakcje, by ograniczyły się jedynie do suchej wzmianki o tym fakcie, nieprzekraczającej 3 wierszy druku, przyczem zwraca się szczególną uwagę, by unikano wyrażenia „Manewry".

Podczas, gdy prasie niemieckiej wolno było pisać jedynie o ćwiczeniach wojskowych w Würtembergji, **odbywały się tam rzeczywiste manewry z użyciem najnowszych rodzajów broni, nie wyłączając lotnictwa.**

W tym samym czasie zorganizowano manewry pokazowe pod Frankfurtem, na które zaproszono attache wojskow. państw obcych, akredytowanych przy rządzie Rzeszy, i pokazano im oddziały wojska w odwrocie, pobite wskutek braku czołgów i innych rodzajów broni zaczepnej, której kartonowe modele posiadały oddziały atakujące.

PRAWDZIWE CZOŁGI

demonstrowano w obecności kanclerza i Goeringa w Würtembergji — sztuczne modele, pod Frankfurtem dla przedstawicieli państw obcych, którzy naocznie mogli się przekonać „jak ściśle stosują się Niemcy do postanowień traktatu wersalskiego w dziedzinie rozbrojenia".

Jaknajściślejsza tajemnicą otoczone są ćwiczenia lotnicze.

Wzmianki o częstych katastrofach lotniczych, wydarzających się podczas wypróbowywania nowych modeli samolotów wojennych, skreślane są ołówkiem czujnego cenzora. Niewolno o nich wspominać. W komunikacie wysłanym do prasy 5 września 1933 r. czytamy „Redakcje pism obiegła wiadomość o śmierci lotnika M. von Rockow, który uległ nieszczęśliwemu wypadkowi dziś w południe podczas prób wykonanych z małym typem samolotu wojskowego. Zabrania się redakcjom podawania jakichkolwiek informacyj o okolicznościach tego wypadku". 15 stycznia 1934 r. wydarzyła się pod Berlinem nowa katastrofa samolotu wojskowego. Natychmiast przesłano redakcjom pism berlińskich instrukcje tej treści:

„Za trumną tragicznie zmarłego pilota pójdzie oddział lotników. Prasie niewolno podawać o wypadku żadnej wiadomości. Dziennikom ilustrowanym zabrania się zamieszczania fotografij przedstawiających szczątki rozbitego samolotu lub fragmenty pogrzebowago".

W kilku dni później nadesłano prasie instrukcję „ściśle poufną" o treści rewelacyjnej: **Poszczególne fabryki materjałów wybuchowych zwiększą w najbliższych dniach swą wydajność. Prasie niewolno o tem pisać, a tem mniej komentować ten fakt". We wrześniu, również spowodu zbierającej się konferencji rozbrojeniowej, rząd berliński obawiając się akcji francuskiej, a przedewszystkiem możliwości opublikowania aktów dotyczących tajnego zbrojtnia Niemiec, wysyła w dniu 21 września do prasy instrukcje tej treści:**

„Z okazji zebrania się konferencji rozbrojeniowej należy mówić z jaknajwiększą powściągliwością o sprawach wojskowych".

Jak powstała wieża Eiffla w Paryżu?

Czterdzieści pięć lat istnienia najwyższej konstrukcji żelaznej na świecie

W czerwcu b. r. mija właśnie 45 lat od chwili ukończenia budowy żelaznej wieży na paryską wystawę międzynarodową w r. 1889 przez inż. Eiffla.

Fakt pozornie bez znaczenia dla szerokich kół niefachowców, bo cóż kogoś obchodzić może fakt wybudowania takiej, czy innej wieży żelaznej. Zwłaszcza, że ten olbrzym żelazny nie spełnia większego zadania praktycznego. Stoi na chwałę wieczystą swego twórcy, a na pognębienie jednego z najpiękniejszych miejsc Paryża, Ahamp de Mars.

Powstanie wieży towarzyszyły rozliczne protesty i głosy oburzenia najwybitniejszych artystów współczesnych. Przeciwstawiła się temu silna wola jej twórcy, wytrwale dążącego do stworz. dzieła, jakiego w swym ogromie nie posiadały czasy, ani dawne, ani nowożytne. To, co przed 45-ciu laty wywoływało tak gwałtowne protesty, dzisiaj jest podziwem całego świata, dumą wynalazczego ducha Francji.

Ta gigantyczna budowla, o 300 metrach wysokości obwieściła światu zastosowanie żelaza, jako nowego materjału do architektury. Wieża Eiffla miała udowodnić światu, że żelazo, jako materjał budowlany może ważyć się na konstrukcje, o jakich nawet marzyć nie mogli artyści i technicy dawnych czasów. Któż bowiem i kiedy mógłby był pokusić się o wzniesienie wieży wysokiej na 300 m., a jednocześnie tak smukłej, lekkiej i przejrzystej? Dzisiaj wyrazem tych usiłowań i zwycięskiego ich pokonania jest nieśmiertelne dzieło Eiffla.

Cokolwiek byśmy powiedzieli o estetycznej wartości tej wieży, jedno pozostanie pewne i niewzruszone, że jej kształty w doskonały sposób rozwiązują problem materjału i wyprowadzają z niego zupełnie nowe konstrukcje i formy, w niczem nie przypominające form architektury tradycyjnej, a tem samem, stwarzają zupełnie nowe i nawskroś oryginalne dzieło sztuki. Dzisiaj wyzywająco spogląda ono na szacunku godne pomniki przeszłości Paryża i głosi niezmordowanie światu, że nowe czasy zdolne są stworzyć nową sztukę.

Aluminjowe tramwaje

W amerykańskiem mieście Clevand puszczono w ruch tramwaje, zbudowane w znacznej części z aluminjum. Koła, hamulce, osie i resory tych wozów są stalowe, inne części z aluminjum. Wakon taki waży 13.700 kg. podczas gdy waga wozu żelaznego wynosi 19.700 kg. czyli o 30 proc. więcej Lekkość wozów umożliwia też znaczną oszczędność siły pędnej Doświadczenia dotychczasowe wykazały, że wozy aluminjowe są bardzo trwałe, wywołują znacznie mniej hałasu, niż normalne i o wiele mniejsze zużycie sił.

ROZMAITOŚCI

18 PIĘTER POD ZIEMIĄ LICZYĆ BĘDZIE „DRAPACZ PODZIEMI".

Zrozumiałe zainteresowanie wywołały plany Japończyków, zamierzających wkrótce wybudować podziemny dom o 18 piętrach wgłąb ziemi. Ma on być wybudowany według projektu, który na konkursie rozpisanym dwa lata temu otrzymał pierwszą nagrodę.

Najciekawsze jest, że dom będzie posiadał światło słoneczne, a nie jak powszechnie przypuszczano tylko elektryczne. Na dachu domu, czyli na powierzchni ma być ustawiony ogromny reflektor, który odbijając promienie słoneczne będzie je wysyłał wgłąb podziemnego domu, rozpraszając się w mieszkaniach przez odbicie w skośnie ustawionych zwierciadłach

CZŁOWIEK JEST CORAZ MNIEJ POTRZEBY.

W Porte Dauphine zastosowano poraz pierwszy komórkę solenową (fotoelektryczną) do samoczynnego zapalania i gaszenia lamp ulicznych i innych miejskich.

Gdy mrok zapada, komórka przestaje przepuszczać prąd w przyrządzie wyłączającym dopływ prądu do lamp, lampy się zapalają

O świcie komórka solenowa pod wpływem światła dziennego przepuszcza prąd i aparat przerywa dopływ prądu do lamp

To urządzenie wyręcza robotnika, który musiał stale czuwać o zmroku i o świcie, by w odpowiedniej chwili zapalać i gasić latarnie.

Człowiek, jak się okazuje, jest coraz mniej potrzebny.

NOWA POCIECHA ALE NIE DLA KRAWCÓW.

Pewien chemik angielski wynalazł tani środek uodporniania materjałów bawełnianych i z jedwabiu sztucznego tak, że nie podlegają rozdarciu. Właściwość tę uzyskuje się przez zanurzenie materjałów w specjalnym płynie.

Wiadomości radjowe

PRASA RADJOWA ZYSKA WŁASNE FORMY PRAWNE.

W październiku r. b. ma się odbyć w Brukseli pierwszy międzynarodowy zjazd przedstawicieli nowych form prasy, t. j. dziennika radjowego i filmowego. Obie te formy prasy codziennej od lat już rozpowszechnione na całym świecie nie posiadają jeszcze własnych form prawnych, własnego statutu. Nad niemi więc będzie pracować konferencja.

SZTUKI SCENICZNE NA PŁYTACH.

Teatr radjowy we Włoszech walczy między innemi przeszkodami z trudnościa pozyskania dla mikrofonu najlepszych aktorów scenicznych którzy w czasie kiedy słuchowiska są nadawane, zajęci są w teatrze. Aby temu zaradzić, postanowiono sztuki w wykonaniu najlepszych artystów nagrywać wciągu dnia na płytach a wieczorem z płyt nadawać je przez radjo.

AUSTRALIJKI NIE LUBIĄ DŁUGICH AUDYCYJ KOBIECYCH.

Ankieta wśród radjosłuchaczek Australji wykazała, że dotychczasowy wymiar audycji specjalnych dla kobiet w wysokości 6 proc. całego programu uważają one za zupełnie wystarczający. W czasie słuchania pozostałych audycyj chcą zapomnieć o domu, jego problemach i kłopotach.

Ogólno-powiatowy zlot świetliczan w Ząbkowicach

W zlocie weźmie udział 1500 świetliczan

Na terenie powiatu będzińskiego dzięki wytężonej pracy powiatowego związku samorządowego utworzonych zostało już zgórą 30 świetlic. Rozwój tych świetlic staje się niemal z każdym dniem pomyślniejszy, dowodem tego jest, że 30 kół świetlicowych zrzesza obecnie 1500 młodzieży.

Praca kulturalno - oświatowa w tych świetlicach prowadzona jest w całej pełni.

W niedzielę w miejscowości „Bienie“ koło Ząbkowic odbędzie się ogólno - powiatowy zlot członków świetlic. Zlot świetliczan — to będzie egzamin sił i zdolności młodzieży. Staną oni do zawodów publicznie i pokażą co umią.

Program zlotu zapowiada: o godz. 10-ej — otwarcie zlotu dokona starosta Józef Boxa, poczem po przemówieniach, rozpoczną się popisy, a więc: wspólny śpiew wszystkich świetlic, „Kiedy ranne wstają zorze“, pieśni religijne: chór świetlicy z Łagiszy — wykona Mszę w układzie Richowskiego, orkiestra świetlicy z Sarnowa — wykona Mszę Haydna. Recital śpiewaczy.

Łagisza — chór — Wesele sieradzkie Prosnaka, Mazur Nowowiejskiego, Zielona łączka Czerniawskiego.

Ujejsce — Pieśń wieczorna Moniuszki, Krakowiaczek — Moniuszki, Życzenie Chopina.

Gołonóg - Dziewiąty — chór męski „Czegóż bracia“, Kaj się działy one lata, W lesie, Z tej biedniej ziemi.

Niwka - Bobrek — chór mieszany „Krynolin“ Mayznera, Pije Kuba do Jakóba — Zeleńskiego, Pieśń Zgody „Mozarta“.

Rogożnik Kantata: Nad naszem czołem orzeł wolności polata, Dumka — Surzyńskiego, Milda — Królowa — Moniuszki.

Maczki — chór mieszany — Na cześć wiosny — Prosnak, Powitanie Róg myśliwski.

Obiad (od godz. 13 do 15-ej).

Koncert muzyczny — część I. — Sarnów —orkiestra dęta — Polska wiązanka Osmańskiego Mazur „Wywijał“ ze śpiewem — Namysłowskiego, Uwertury Stolca i Fedora, Niwka - Bobrek — zespół muzyczny, Polonez Ogińskiego, Toreador— Marsz Metalli.

Turniej krasomówczy: — Maczki — deklamacja, „Lirnik wioskowy“ Wł. Syrokomli — wyp. Marja Janusówna; śpiewak zwycięzca Artura Oppmana — wyp. Gęborówna Janina, Gołonóg - Dziewiąty — monolog: „Muszę państwu opowiedzieć kawał“, Gołonóg - Tworzeń — kazanie apostoła Piotra według Quo vadis Sienkiewicza, Legenda żychecka, Porąbka - Pekin „Nikt nam nie wydrze naszego morza“ recytacja zespołowa.

Koncert muzyczny cz. II — Ujejsce — zespół muzyczny:: wiązanka krakowiaków, wiązanka pieśni swojskich H. Sikorskiego, marsz. świetlic — H. Sikorskiego, wiązanka walców — Sikorskiego, Łosień— orkiestra dęta —wiązanka pieśni wojskowych, wiązanka i wieniec kwiatów z nad Wisły —Baranowskiego, mazur „Na rynku“ Namysłowskiego.

Inscenizacje i tańce: Grodziec:— „Przepiórka“ i „A jak będzie słońce i pogoda“ — w strojach ludowych, Żychcice — „Wesele Hanusi“, Antoniów — taniec cygański, Gołonóg - Tworzeń — krakowiak (4 pary), Porąbka - Pekin — dwa tańce kaszubskie: 1) Szewc, 2) Koseder, Bobrowniki: taniec rytmiczny, Ujejsce — Zosia i Jaś, Rogożnik — 1. Przybyli ułani, 2. Bywaj dziewczę lube, 3. Maszerują strzelcy, 4. Krakowiak z przyśpiewkami.

Gry towarzyskie i zabawy sportowe. Biorą udział: Łagisza, Maczki, Porąbka - Pekin, Bobrowniki, Grodziec, Łosień, Strzemieszyce Wielkie.

„Legenda Tatr“ przedstawienie (od godz. 19 — 22) w wyk. członków uniwersytetu powszechnego w Czeladzi — reż. prof. W. Wyspiański.

Na zakończenie zabawa.

Po recitalu śpiewaczym, koncercie muzycznym, turnieju krasomówczym i inscenizacjach, zbiorą się wszyscy kierownicy chórów, zespołów muzycznych, kierownicy świetlic i utworzą sąd konkursowy, który wyróżni najlepsze zespoły.



Zebranie informacyjne

związku techników Zagłębia Dąbrowskiego

Onegdaj zarząd związku techników zwołał zebranie informacyjne dla uczniów kursów czwartych wszystkich wydziałów państwowej szkoły górniczej i hutniczej w Dąbrowie w aulach tejże szkoły. Zebranie zagaił prezes oddziału **p. W. Sołtysek**, który w krótkich słowach zaznajomił obecnych o celach i zadaniach związku. Sekretarzował sekretarz oddziału **p. K. Molęda.** W imieniu kierowników wydziałów był obecny kierown. wydz. górniczego **inż. Wołejko** i kier. wydz. el. mech. **M. Ornatkiewicz.** Przewodniczącym zebrania został wybrany dyr. szkoły **inż. W. Wierzbicki,** który w swem przemówieniu dobitnie podkreślił konieczność zorganizowania się techników, zaznaczając przytem, iż opuszczający w najbliższych dniach szkołę uczniowie winni we własnym interesie zorganizować się, bowiem będąc zorganizowanemi skutecznie osiągną swe słuszne założenia.

Następnie w imieniu związku przemawiał członek zarządu **p. T. Koszowski.** Prelegent w obszernych słowach mówił zebranym o konieczności obrony tytułu technika, który w b. wielu wypadkach jest nadużywany. Co zaś do roli technika, to nie powinna się ona ograniczać jedynie do spraw technicznych — rolą technika powinna być wytrwała i niezłomna praca w dziedzinie zagadnień techniczno - społecznych, a tak pojęte stanowisko technika musi i powinno dla państwa przynieść korzyści.

Wkońcu prelegent zaznaczył, iż tylko silnie zorganizowani technicy mogą liczyć na podniesienie swego autorytetu i interesów zawodowych.

Zebranym został odczytany statut związku oraz została otworzona lista kandydatów. W sprawie odczytanego statutu, zostały licznie zapisującym się udzielone wyjaśnienia, poczem odbyło się liczne wpisywanie swych nazwisk na listę kandydatów.

W imieniu zebranych uczniów przemawiał **ucz. IV kursu el. mech. p. K. Omietański** Wypada pozatem podkreślić bardzo życzliwe i przyjazne stanowisko dyr. W. Wierzbickiego, inż. Wołejki i inż. M. Ornatkiewicza do organizacji techników.

Sekretarjat związku techników R. P. oddz. Zagł. Dąbrowskiego mieści się w Dąbrowie przy ul. 3 maja 30, czynny w środy i soboty każdego tygodnia od godz. 17 do 19.

Swięto matki w Sosnowcu

W dniu święta matki, w sali gimnastycznej seminarjum męskiego w Sosnowcu odbyła się uroczysta akademja zorganizowana prezz koło młodzieży P. C. K. przy szkole powsz. nr. 17 w Sosnowcu, staraniem opiekunki koła p. Marji Gębickiej.

Na program złożyły się deklamacje solowe i chóralne, djalogi, obrazki sceniczne reżyserowane przez p. Marję Gębicką. Szczególnie silne wrażenie wywarł na zebranych „Djalog Matki Boskiej z matką polską“ i baśń sceniczna „Sierotka Marysia“, pióra p. Marji Kondrackiej. Całości dopełniły popisy chóru szkolnego pod batutą p. S Golankowej, popisy orkiestry seminarjum męskiego pod batutą p. Jerzego Zielińskiego, ucznia tegoż seminarjum, oraz tańce narodowe. **Matki.**

Samobójstwo 11-letniego chłopca w Sosnowcu

W mieszkaniu własnem w Sosnowcu (ul. Dańdowska 74), podczas nieobecności rodziców, popełnił samobójstwo **11-letni Henryk Bielawski.**

Bielawski powiesił się na pasku rzemiennym.

Powód samobójstwa nie został narazie ustalony.

Nowa ofiara bieda-szybu

w Wojkowicach Kom.

Onegdaj w czasie wydobywania węgla z bieda-szybu w Wojkowicach Komornych został zasypany ziemią robotnik Piotr Porębski, lat 21, bezrobotny, zam. przy ul Kopernika 17 w Wojkowicach Komornych.

Porębski poniósł śmierć na miejscu wskutek uduszenia.

Tajemnicza śmierć 4-letniego chłopca

Onegdaj we wsi Mierzęcice zmarł 4 -letni chłopiec Lucjan Wesołek, syn nieznanego ojca i Ludwiki Wesołek. Śmierć chłopca, o którym sąsiedzi wiedzieli, że cieszy się jaknajlepszem zdrowiem, wywołała wśród sąsiedów zrozumiałe wrażenie oraz podejrzenie, co do normalnego zgonu dziecka.

Zawiadomiona o wypadku policja ustaliła, że chłopiec został przez nieznanego osobnika otruty, na co również wskazują objawy na jego ciele. Policja niewątpliwie ustali komu zależało na usunięciu dziecka ze świata i kto był jego trucicielem.

KRONIKA

Czerwiec 8 Piątek	Dziś: Medarda b. Jutro: Felicjana męcz Wschód słońca: 3.16 Zachód słońca: 19.30

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 8 czerwca.

6.20. Kiedy ranne wstają zorze. 6.35. Płyty 6.40. Gimnastyka. 6.55. Płyty. 7.05. Dziennik poranny. 7.10. Płyty. 7.20 Chwilka pań domu. 7.25. Program na dzień bież. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Wiad. meteor. 12.05. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10. Płyty. 13.00. Dziennik południowy. 13.05 Koncert z Poznania. 13.55. Z rynku pracy. 14.00. Wiad. gospodarcze. 16.00. Muzyka lekka. 17.00. Audycja dla chorych. 17.30. Karnawał (transkrypcja orkiestrowa). 18.00 W obozie kampingowym. 18.15. Pieśni japońskie. 18.45. Pogadanka Rozmowa w poradni budowlanej między klijentem a sekretarką. 18.55 Jak spędzić święto? 19.00. Rozmaitości. 19.10. Program na dzień nast. 19.15 Koncert Chóru Dana z Katowic. 19.50. Wiad sportowe. 20.00. Myśl: wybrane. 20.02 Skrzynka poczt. 20.12 Pogadanka muzyczna. 20.22. Koncert symf. ze Studja. 20.50. Dziennik wieczorny. 21.00. Transm. z Gdyni. 21.02. Wiad. rolnicze. 21.10 D. c. koncertu symfonicznego. 22.00 W polskim mateczniku. 22.15. Muzyka taneczna. 23.00. Wiad. meteor. i kom policyjny

KATOWICE.

Piątek, 8 czerwca.

6.30. Audycja poranna z Warszawy. 11.45 Program na dzień bież 11.50. Wiadomości bież. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Transm. z Warszawy. 12.10 Płyty. 13.00. Dziennik południ. z Warszawy. 13.05. Koncert z Poznania 13.55. Komunikaty z Warszawy. 14.15. Giełda zbożowa. 16.00. Muzyka lekka. 17.00. Audycja dla chorych. 17.30. Z życia Młodz. Polsk. 17.35 Pobudka nowela K. Żelechowskiego. 17.50. Intermezzo muzyczne. 18.00. Transm. z Warszawy. 18.55. Rozmaitości. 19.00. Biologja estetyczna. 19.15. Koncert chóru Dana. 19.50 Wiad. sportowe. 19.55. Wiad. sportowe ze Śląska. 20.00. Transm. z Warszawy i Gdyni. 21.02. Program na dzień nast 21.12. Transm. z Warszawy. 23.00. Skrzynka pocztowa w języku franc.

—o0o—

Z Kielc

(k) **Repertuar kin.** Kino „Czwartak“ — wyświetla przepiękny film, śpiewający przeżycia młodej „Miłostki baletnicy“

(k) **Pożar wskutek wadliwej konstrukcji komina. Onegdaj** we wsi Celiny, pow. kieleckiego, w zagrodzie Tuszy Jacentego wskutek zapalenia się sadzy w kominie, powstał pożar, który następnie przeniósłszy się na sąsiednie zabudowania i zniszczył ogółem 3 zagrody gospodarskie.

Straty wynoszą 3.000 zł.

(k) **Zabójstwo na sali tańca.** W Kaczycach, pow. sandomierskiego, w czasie zabawy publicznej, na tle sporu o dziewczynę, wynikła bójka pomiędzy uczestnikami tej zabawy, w rezultacie której Wiatrowski Wincenty, Stachurski Józef, Stachurski Stanisław, Dudek Wincenty i Sabat Jan pobili Potockiego Jana i Czerpaka Mikołaja.

Potocki wskutek otrzymanych ran po upływie kilku godzin zmarł, zaś Czerpaka w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Opatowie. Winnych zatrzymano i przekazano władzom sądowym.

(k) **Znany złodziej kieszonkowy grasował na poczcie.** Zajączkowski Boruch, zam. w Kielcach przy placu marszałka Piłsudskiego 4 — zameldował, że gdy był w urzędzie pocztowym w Kielcach i czekał w kolejce na wpłacenie pieniędzy na PKO. nieznany osobnik włożył mu rękę do kieszeni marynarki w czasie dokonania kradzieży pieniędzy. Po zwróceniu uwagi osobnik ten szybko wyszedł z urzędu. O powyższym wypadku zameldował również Owczarek Ignacy — woźny komornika sądu grodzkiego 1-go rew. w Kielcach, który w dniu 30 ub. m. wpłacał pieniądze na P K O

Wszczętem dochodzeniem ustalono, że sprawcą usiłowanych kradzieży jest znany złodziej kieszonkowy Syncerz Stefan, pochodzący z Kielc, którego zatrzymano i przekazano władzom sądowym.

Z Zagłębia.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś na ogólne żądanie poraz drugi występ Chóru Dana, który wystąpił w dn. wczorajszym przy wypełnionej sali.

W ut. sobotę dnia 9 bm o godz. 20 min. 15 — rewja pt. „DRZWIAMI I OKNAMI" z udziałem całego zespołu na czele z ulubieńcem publiczności p. E. Ewanem Ceny miejsc letnie: od 25 gr. do zł. 1.50. Przedsprzedaż w firmie p. W. Czechowskiego, ul. 3 maja, a w dzień przedstawienia w kasie teatru od godz. 7-ej

Z FRONTU PRACY W ZAGŁĘBIU.

Huta Katarzyna w Sosnowcu zwolniła z pracy 150 ludzi. Zwolnieni robotnicy zatrudnieni byli przy wielkim piecu i w stalowni.

—ooo—

— **Osobiste.** Z dniem dzisiejszym sędzia St. Wereszczyński w Czeladzi udaje się na 6-cio tygodniowy urlop wypoczynkowy. Na ten czas wstrzymane zostały sprawy karne.

— **Sekcja wykładowa „Zrąb" w Sosnowcu** Sekcja wykładowa urządzała w r. 1933/34 co miesiąc jedno zebranie, na którem członkowie grupy wysłuchiwali wykładu oraz brali udział w dyskusji. Kierownikiem sekcji był prof. Niweliński.

Ogółem odbyło się wykładowych zebrań 8. Referaty wygłosili pp.: dyr. Mazur omówił sprawy organizacyjne i „O samorządzie", dr. Starzyk — „Nowa konstytucja", prof. Mlak — „Dążenie do ludowładztwa", inspektor szkolny Sikorski — „Szkoła polska w Argentynie", prof. Pasierbiński — „O korepetycjach", prof. Stankiewicz — „Nasze lotnictwo". dr. Fink — „Stosunki międzyplanetarne".

Wykłady odbywały się w każdy poniedziałek po pierwszym, w gmachu państwowego seminarjum nauczycielskiego męskiego. w Sosnowcu, gdzie jest siedziba „Zrębu".

— **Zarząd kasy przezorności pracowników umysłowych towarzystwa sosnowieckiego** zawiadamia członków kasy, że z powodu uroczystości kongresu eucharystycznego, odbywającego się w dniu 10 bm. w Dąbrowie, zebranie walne członków kasy za rok 1933 odbędzie się 17 czerwca o godzinie 9 i pół rano w lokalu stowarzyszenia techników ul. 3 maja 25.

— **Walne zgromadzenie delegatów polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu** Zarząd polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że w niedzielę, dnia 10 bm. o godzinie 10.30 odbędzie się w sali własnego gmachu przy ul. Sienkiewicza Nr. 17a w Sosnowcu XVII doroczne walne zgromadzenie delegatów związku. Zarząd związku wzywa wszystkich delegatów do bezwzględnego i punktualnego przybycia na zebranie.

— **Nowy sukces sosnowiczanina w Warszawie.** Niedawno pisaliśmy o sukcesie młodego kompozytora sosnowiczanina Wł. Szpilmana, po wykonaniu jego koncertu skrzypcowego w Warszawie.

Ostatnio znów prasa stołeczna donosi, że p. Szpilman wystąpił jako solista i wykonawca szeregu dzieł epoki romantycznej oraz ze swą nową suitą „Życie maszyn". Prasa podkreśla jego walory pianistyczne pisząc, że jaki wykonawca ma Szpilman doskonałą technikę, niezwykłą muzykalność i cudowną frazę.

Również co do nowego dzieła „Życie maszyn" Wł. Szpilmana prasa rozpisuje się szeroko i podkreśla jego wartości.

Zgrabna forma logicznie przeprowadzona dysonansowa harmonizacja, naturalność i świeżość „Suity" świadczą dobitnie o dużych możliwościach twórczych młodocianego kompozytora Prasa stołeczna jednogłośnie rokuje temu młodemu kompozytorowi i artyście wielką karjerę.

Krwawe zajście w Malinowicach

Wczoraj w godzinach popołudniowych przy ulicy Bory 7 w Malinowicach rozegrał się krwawy porachunek, którego powodem były... pantofle.

Niejakiemu Skrzydlakowi zginęły pantofle. Poszkodowany rzucił podejrzenie na swego sąsiada, robotnika klinkierni Gródków 38-letniego **Romana Zygmunta,** do którego wpadł ze swym bratem i przy pomocy kamieni i lasek pobili R. Zygmunta i jego żonę.

Zygmunt padł pod razami kamieni, doznając złamania kilku żeber i w stanie bardzo ciężkim przewieziony został do szpitala w Czeladzi.

Żona Zygmunta, stając w obronie męża została również pobita do krwi.

4-ty tydzień strajku w zakładach wapienniczych w kieleckiem

Już czwarty tydzień trwa strajk robotników zakładów wapienniczych w okręgu kieleckim.

Robotnicy w dalszym ciągu nie opuszczają terenu zabudowań fabrycznych, żądając podwyższenia zarobków. Dotychczasowe pertraktacje prowadzone między delegatami robotników i przemysłowcami przy udziale inspektora pracy nie dały żadnego rezultatu.

Onegdaj przemysłowcy zwołali wspólną konferencję celem wspólnego porozumienia się w sprawie zajętego stanowiska przez robotników.

W ostatniej chwili donoszą nam, że część robotników huty „Ludwików" w liczbie około 300 osób porzuciła wczoraj pracę.

Strajk ma przebieg spokojny.

Grad zniszczył 1200 mórg zasiewów w pow. kozienickim

Onegdaj, na obszarze gminy Brzeźnica, pow. kozienickiego — przeszła gwałtowna burza, połączona z gradem.

Grad zniszczył zupełnie 1200 mórg zasiewów, należących do około 300 gospodarstw.

Straty w zasiewach wynoszą 150 tys. złotych. Ponadto burza poczyniła duże szkody w ogrodach, sadach, w zabudowaniach, unosząc dachy i rujnując stodoły.

Zbrodnia matki

Zadusiła i zakopała niemowlę

Stefanja Kulczykowska, lat 21, panna, zamieszkała we wsi Bilcza, w pow. kieleckim, urodziła 21 maja dziecko płci męskiej, które następnie zadusiła i zakopała w lesie Chodcza, w odległości 2 kilometrów od Bilczy.

Kulczykowską aresztowała policja. Przyznała się ona do zbrodni, oświadczając, że namówił ją do tego kochanek, **Władysław Klisik.** Klisik również został aresztowany.

Grzeszki olkuskiego awanturnika

„Jerzyka" wychodzą na światło dzienne

Onegdaj donosiliśmy o zatrzymaniu przez policję olkuską znanego awanturnika w Olkuszu zwanego popularnie „Jerzykiem", którego właściwe nazwisko brzmi Jerzy Stępień.

„Jerzyk" niedawno wrócił z wojska i znów przypomniał się mieszkańcom Olkusza. Na podstawie poszlak „Jerzyk" został zatrzymany. Do policji zaczęły wpływać różnego rodzaju doniesienia od szeregu osób, które żyły w ciągłym strachu i pod terorem „Jerzyka".

Z polecenia sędziego śledczego okręgowego w Olkuszu „Jerzyk" został odwieziony wczoraj do więzienia w Będzinie.

Smiały napad bandycki

w Strzemieszycach

Przy ulicy Warszawskiej w Strzemieszycach dokonano śmiałego napadu.

W nocy do budki woziwody Władysława Klamy, zastukało dwuch mężczyzn prosząc o wpuszczenie ich do środka.

Nie podejrzewając podstępu Klama otworzył drzwi i w tej samej chwili powalony został na ziemię, otrzymawszy potężny cios w głowę jakimś twardem narzędziem.

Nawpółprzytomnemu napastnicy zerwali przewieszony na piersiach woreczek z pieniędzmi i zbiegli.

W pościgu, jaki natychmiast zarządzono, na skutek zameldowania Klamy, ujęto sprawców napadu w osobach 22-letniego Stanisława Zycha ze Strzemieszyc (Kolejowa 13) i jego rówieśnika Zygmunta Grzejszczaka, również mieszkańca Strzemieszyc (Kolejowa 21). Narzędziem, którem Klama został obezwładniony był wałek od ciasta.

Wczoraj przeciwko sprawcom napadu w sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa.

Obydwaj rabusie skazani zostali na dwa i pół roku więzienia z pozbawieniem praw na lat pięć.

Nadużycia w komunalnej kasie oszczędności w Zawierciu

Kasjer skazany na 3 lata więzienia

W Zawierciu, na sesji wyjazdowej sądu okręgowego w Sosnowcu, rozpatrzona była spraw głośnych nadużyć, popełnionych w komunalnej kasie oszczędności pow. zawierckiego przez kasjera tej kasy Inocentego Jerzego Waleckiego.

W ciągu swego urzędowania, Walecki przywłaszczył sobie około 10 tys. zł., które jak wykazało śledztwo, wydał na hulanki i przegrał w karty.

Sąd skazał Waleckiego na 3 lata więzienia i zasądził od niego zdefraudowaną sumę na rzecz poszkodowanej instytucji.

Walecki przebywa w areszcie miejskim w Zawierciu.

DZIWNE PRAKTYKI w PZZPP. i H. Rz. P. w SOSNOWCU.

W związku z artykułem zarządu głównego związku, zamieszczonym pod powyższym tytułem w numerze 143 „Expresu Zagłębia", z dnia 27 maja r. b., uprzejmie proszę Pana Redaktora o zamieszczenie w najbliższym numerze Jego poczytnego pisma, co następuje:

Wobec wyłonienia w dniu 3 bm. przez walne zgromadzenie delegatów oddziału Sosnowiec komisji której zadaniem jest ewentualne zlikwidowanie istniejącego zatargu między zarządem głównym a zarządem oddziału, z prawa repliki na łamach prasy nie korzystam Zarzuty przeciw zarządowi głównemu, także i ja przedstawiłem powołanej komisji.

Mam nadzieję, że powołana komisja polubownie zatarg zdoła zlikwidować, ewentualnie walne zgromadzenie delegatów związku, które odbyć się ma w dniu 10 bm. oceni działalność i metody zarządu głównego związku który zbyt pochopnie szafuje uchwałami, zawieszając szereg członków w prawach członkowskich, tem więcej, że członkowie ci nie występowali nigdy przeciw związkowi, jako organizacji zawodowej lecz tylko przeciw metodom działalności i rządzeniu kilku osób, wchodzących w skład zarządu głównego, z prezesem p. W. Grunwaldem na czele

Zwracam jednocześnie uwagę, że nie przystoi panom z zarządu głównego związku złośliwe dodawania do mego nazwiska przydomków, jakich nie posiadam. Od reprezentacji związku należy wymagać więcej powagi

Skarszewski.

— **„Święto morza".** Dziś o godz. 7-ej wiecz. w sali rady miejskiej w Sosnowcu odbędzie się organizacyjne zebranie komitetu obchodu święta morza.

— **Ślubowanie straży przedniej w Sosnowcu.** Dnia 4 bm. odbyło się w państwowem seminarjum męskiem w Sosnowcu ślubowanie instruktorek i uczestniczek zespołów żeńskich straży przedniej Zagłębia Dąbrowskiego.

Ślubowanie odbierała naczelniczka organizacji, p. Helena Dełyńska Śliwińska z Warszawy w obecności naczelniczki okręgu krakowskiego — p. Dehnelówny.

Poza młodzieżą udział w tej wewnętrznej uroczystości wzięli: dyrektorki i dyrektorzy szkół średnich oraz członkowie „Zrębu" w imieniu którego przemawiał ciepło i serdecznie do wzruszonej młodzieży dyr. Mazur.

— **Tylko jeden protest w sprawie wyborów w Czeladzi.** Dotychczas do głównej komisji wyborczej w Czeladzi wpłynął tylko jeden protest p. Nobisa, reprezentującego zbankrutowane stronnictwo narodowe w Czeladzi W proteście dotyczącym okręgu drugiego, gdzie ważna była tylko jedna lista p. Nobis żali się na unieważnienie listy stronnictwa narodowego z której właśnie kandydował do przyszłej rady miej-

— **„Święto matki" w Grodźcu.** W ubiegły wtorek młodzież szkoły nr. 2 w Grodźcu urządziła wielce miłą niespodziankę swoim matkom. Mianowicie dzieci I II i III klasy zebrały się w klubie grodz. tow., każde trzymało wiązankę kwiatków lub skromną laurkę własnoręcznie wykonaną. Na pierwszych miejscach zasiadły matki. Uroczystość zagaił kierownik p. J. Tomasik, poczem dzieci popisywały się wierszykami i śpiewał chór pod batutą p. Pyrzyka.

Wielce wzruszający był moment, kiedy dzieci podchodziły do swoich matek, wręczając im skromne upominki. Na zakończenie odegrana została pod kier. p. J Górskiego sztuczka w 5 odsłonach „Serce Matki". Ten sam program powtórzono wieczorem dla matek dzieci klas starszych.

— **Przed sądem okręgowym w Sosnowcu** odpowiadał za pobicie policjantów 27 letni mieszkaniec Strzemieszyc, Marjan Barczewski.

W czasie kiedy jeden z powołanych na rozprawę świadków składał obciążające Barczewskiego zeznania Barczewski dostał gwałtownego ataku epileptycznego, tak iż rozprawę musiano przerwać.

Rozprawę kontynuowano po dojściu Barczewskiego do przytomności. Sąd skazał go na cztery miesiące więzienia.

Z Zawiercia

DZIEŃ SPÓŁDZIELCZOŚCI W PORAJU

Staraniem komitetu obchodu dnia spółdzielczości, powołanego przez zarząd i radę nadzorczą kasy Stefczyka w Poraju, odbyło się święto spółdzielców w dniu 3 bm.

Po nabożeństwie i kazaniu wygłoszonem przez ks. A. Kańtocha cały pochód przy dźwiękach orkiestry z Chołonia przybył do sali ochotn. straży pożarnej, gdzie odbyła się akademja, na program której złożyły się: zagajenie przez przewodn. komitetu p. B. Marszałka, kier. szkoły z Kuźnicy Dużej. wiersze wygłoszone przez dzieci przedszkola i dzieci szkolne i śpiewy pod dyr. naucz. p. J. Fazana i referaty wygłoszone przez uczenice kl VII St. Szczęsną i p. T. Jędrychowskiego z Częstochowy.

Wykonawców programu akademji licznie zebrana publiczność nagrodziła hucznemi oklaskami.

Na zakończenie akademji przewodniczący kom. p. B. Marszałek podziękował zebranym za liczny udział w uroczystości, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy.

(z) **Magistrat bez architekta.** Z dniem 31 maja ustąpił ze stanowiska architekta miejskiego inż. arch. Antoni Roskoszny.

(z) **Pożar.** Wczoraj w godzinach południowych, w przędzalni TAZ., z nieustalonych narazie przyczyn wybuchł pożar, który na szczęście przed przybyciem straży ogniowych ugaszony został przez tryskacze Grinnela.

Straty narazie nie zostały ustalone.

(z) **Żywność dla bezrobotnych.** Miejski komitet funduszu pracy poczynił starania o przyspieszenie terminu wydawania żywności bezrobotnym za czerwiec Rozdanie żywności według projektu komitetu rozpocznie się 19 bm. Akcja obejmować będzie wszystkich tych, którzy i w ubiegłym miesiącu korzystali z pomocy komitetu.

Bezrobotni otrzymają: 8 kg. mąki żytniej, ćwierć kg. słoniny i ćwierć kg. soli na osobę.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Zarząd podokręgu Zagłębia podał się do dymisji

Nowy konflikt w piłkarstwie Zagłębia

W tych dniach nadeszło do podokręgu pismo z P. Z. P. N., donoszące o unieważnieniu rozgrywek jesiennej rundy A klasy Zagłębia.

Onegdaj w sprawie tej odbyło się posiedzenie zarządu podokręgu, na którem zarząd postanowił podać się do dymisji.

Do dymisji podało się 8-miu członków zarządu na czele z prezesem Wolskim za wyjątkiem tylko przedstawiciela „Unji p. Bitnerowskiego.

Walne zebranie członków podokręgu i wybór nowego zarządu odbędzie się w dniu 1 lipca.

Do dnia walnego zebrania dotychczasowy zarząd będzie pełnił swoje funkcje.

Jak ustosunkują się członkowie podokręgu, na walnem zebraniu do uchwały P.Z.P.N.-u narazie niewiadomo, prawdopodobnie jednak zebranie odbywać się będzie w gorącej atmosferze.

Konflikt ten nie wpłynie dodatnio na poziom piłkarstwa w Sosnowcu.

Harcerskie zawody lekkoatletyczne w Czeladzi

Na boisku „Sokoła" w Czeladzi odbyły się zawody lekkoatletyczne o drużynowe mistrzostwo grodzieckiego hufca harcerskiego na Saturnie. Zawody, w których wzięło udział 100 harcerzy (7 drużyn) odbyły się w dwuch grupach harcerze w wieku od 12 — 18 lat i od 18 lat wzwyż.

W każdej drużynie wystąpiło po 3 harcerzy. W grupie starszej drużynowe mistrzostwo hufca na 1934 r. zdobyła 6 drużyna z Grodźca i 17 drużyna z Czeladzi — po 18 pkt. przed 36-tą drużyną Wojkowic Kom. i 5-tą z Saturna.

W grupie młodszej drużynowe mistrzostwo hufca zdobyła 5-ta drużyna z Saturna — 26 pkt. przed 6-tą z Grodźca — 25 pkt., trzecie miejsce zajęła 36 drużyna Wojkowice Kom. — 24 pkt.

Poszczególne konkurencje przedstawiają się następująco: grupa starszych: bieg sztafetowy i na 100 mtr. — pierwsze miejsce zajęła 36 drużyna Wojkowice Kom. w rzucie kulą i w skoku wdal — 14 drużyna Czeladź, w rzucie granatem i w skoku wzwyż — 6 drużyna Grodziec i 14 drużyna Czeladź

W grupie młodszych pierwsze miejsce w sztafecie przypadło 36 drużynie Wojkowice Kom., w biegu 60 mtr., w rzucie granatem i w skoku wdal — 6 drużynie Grodziec, w rzucie kulą — 5 drużynie Saturn, w skoku wzwyż — 36 drużynie Wojkowice Kom.

Indywidualnie w skoku wzwyż w grupie starszych po 1.35 mtr. skoczył Underowicz (14 dryżyna) i Toczyński (36 drużyna) i A. Baryłka (6 drużyna), w skoku wdal — K. Król (36 drużyna) 5.25 mtr., bieg 100 mtr. — A. Trząski (5 drużyna) 12.2 sek, rzut kulą — K. Spyrzyński (14 dr.) 8 mtr. 13 cm., rzut granatem 800 gr. —K. Król — 41.20 mtr., rzut oszczepem — J. Nąwrot — 40.21 mtr., rzut dyskiem — Wł. Flak 22.59 mtr. Bieg 1500 mtr. — Underowicz 5 m., bieg 400 mtr. — Król Kaz. 62 8 sek., bieg kolarski 15 klm. — J. Jarkiewicz 28 m. 40 sek

W grupie młodszych bieg kolarski wygrał H. Janikowski — 9 m., bieg 60 mtr — Łukasik — 8.5 sek., rzut kulą 5 kg. — Z Kańtoch — 8.36 mtr., rzut granatem 800 gr. — Małota — 37 30 mtr., skok wdal — Małota — 4.56 mtr. skok wzwyż — Kowalski — 1.25 mtr..

W grach sportowych mistrzostwo hufca zdobyła 50 druż. z Grodźca, uzyskując pierwsze miejsce w siatkówce, koszykówce, w dwuch ogniach i drugie miejsce w kwadrancie.

Pierwsze miejsce w kwadrancie zajęła szkolna drużyna Saturn.

(z) **Walny zjazd delegatów oddziałów Z. S.** W niedzielę o godz. 10.30, w sali szkoły powszechnej nr. 4 (szklarskiej) przy ul. Paderewskiego odbędzie się V zwyczajny walny zjazd delegatów oddziałów związku strzeleckiego powiatu zawierckiego.

Program zjazdu przewiduje: zagajenie i wybór prezydjum, przemówienia przedstawicieli władz, organizacyj i gości, odczytanie protokółu z ostatniego walnego zjazdu, sprawozdanie zarządu komendy powiatowej i komisji rewizyjnej, wybory zarządu i komisji rewizyjnej powiatu, wybory delegatów na walny zjazd podokręgu, ogólny plan dalszej działalności, wolne wnioski i zakończenie zjazdu

——ooo——

Z Olkusza

(ol) **Na urlop.** Z dniem wczorajszym rozpoczął 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy referent bezp. publicznego starostwa olkuskiego, p. P. Wojciechowski.

(ol) **Wycofanie protestu przez żydów** Złożony przez wyborców żydów z II okr. protest przeciwko sposobowi obliczenia głosów przez komisję okręgową, został cofnięty. Protest wyborców-katolików z IV okr. będzie rozpatrywany przez starostę olkuskiego we właściwym terminie.

* * *

Wybory w Wolbromiu uprawomocniły się, gdyż żadne ugrupowanie, biorące udział w wyborach do rady miejskiej, protestu nie składało.

Termin pierwszego zebrania nowych radnych nie jest jeszcze wiadomy.

(ol) **Z posiedzenia rady O. T. O. i K. R** Pod przewodnictwem prezesa O. T. O. i K. R. inż. J. Nowaka z Glanowa, odbyło się w Wolbromiu posiedzenie Rady tej organizacji, na którem utworzono 4 nowe sekcje, mianowicie: ogrodniczą, hodowlaną, pszczelniczą i spółdzielczą Pozatem omawiano kwestje ożywienia pracy w kółkach rolniczych i udziału czynników rolniczych w komisjach przy kwalifikacji gruntów, jak również omawiano sprawę obniżenia taryfy opłat weterynaryjnych, która obecnie jest za wysoka. Na zebraniu byli obecni wszyscy prezesowie kółek rolniczych, jak również przybył starosta Gliszczyński.

(ol) **Wystawa.** Wczoraj otwarta została wystawa wyrobów warsztatowych (działu ślusarskiego i stolarskiego) państwowej szkoły rzem. - przem. w Olkuszu która potrwa do 10 bm.

228.

WAMPIR W SPÓDNICY

POWIEŚĆ.

— Tak, czy u was jest praca?

— Tego nie wiem na pewno, trzebaby zapytać dozorcy robót. Lada chwila nadejdzie.

— A nadługo tu będzie zajęcia

— Najmiej na dwa miesiące.

— Toby mi było na rękę! A gdzie tu sypiają,

— W oberżach,albo też w szopie, którą wystawiono w tym celu w pobliżu robót... Noce ciepłe, słoma świeża, a przedewszystwiem nic nie kosztuje.

— Jak raz dla mnie.

— Chodźcie z nami, — odpał robotnik — przestawimy was dozorcy.

— Przyjdę później głodny jestem, jak wilk, a jeszcze nie skończyłem śniadania.

Robotnicy, mając tylko pół godziny czasu, zjedli z pośpiechem, zapłacili i wrócili do warsztatów.

Tristan, posiliwszy się należycie i zakropiwszy absyntem, poszedł ku willi.

Wkrótce ujrzał sztachety willi długą aleję, prowadzącą do niej.

— Cacko — mruknął, puszczając kłąb dymu tytoniowego. — Z jaką taką rentą żyłbym tak samo i został porządnym człowiekiem.

Dotarł do szerokiego wyłomu w parkanie, którędy wjeżdżały wozy z ciężkimi materjałami budowlanemi, a na noc zakładano go żerdziami, co stanowiło pozorne zamknięcie.

Fundamenty Pałacyku wieszczek, budowanego według planu architekta, sporządzonego z rysunku Lucjana Goberta, wystawały już ponad ziemią przeszło na metr.

Wszędzie wrzał ruch kamieniarze murarze i ich pomocnicy śpieszyli się jeden przez drugiego.

W pewnej odległości robotnicy kopali rowy do wodociągów, któremi miano wprowadzić wodę na sam szczyt wzgórza. Inni znowu niwelowali nierówności gruntu Dalej wycinano aleje w gęstwinach parku.

Tristan przystanął i okiem badawczem obejrzał wyłom, następnie skierował się ku robotnikom między którėmi poznał sąsiada z oberży Petit-Bry.

— A! to wy— rzekl mu tamten — w czas przychodzicie! Jest tu właśnie dozorca. Ten mały chudarlawy, w słomianym kapeluszu.

— Dziękuje.

Tristan bez wahania podszedł ku wskazanej i z kapeluszem w ręku, przemówił:

— Przepraszam pana, to pan kieruje robotami tutejszemi?

— Tak, mój zuchu, czem ci mogę służyć?

— Czy pan przyjmuje nowego robotnika? Dwa tygodnie jestem bez zajęcia, a jak tego brak, to i żołądek próżnuje i gwałtu krzyczy.

— Ile zarabiasz?

— Ciężkie czasy, panie; bierze się, co dadzą.

— Narzędzia masz?

— Co prawda, nie... Wyszedłem sobie na włóczęgę dla zabcia czasu...

— A kartę robotniczą?

— Nie mam, ponieważ nie jestem robotnikiem wykwalifikowanym. Lecz żadnej roboty nie należy się wstydzić, byle uczciwie zarobić na kawałek chleba.

— Jak się nazywasz?

— Mikołaj Piotr Courty, urodzony w Paryżu.

— Mieszkasz?

— Przy ulicy Petit-Muse, hotel de l'Eeu.

— A zatem mój chłopcze, jutro o szóstej rano przyjdź z narzędziami.

XXXVI.

Tristan nie miał jeszcze gotowego planu spełnienia zbrodni opłacanej przez Garbuskę.

Wiedział tylko, że gdy znajdzie się w obrębie willi, plan doprowadzi do skutku, nieściągając na siebie podejrzenia.

Z rozmowy z robotnikami dowiedział się, że właściciele willi są przystępni i nie bronią im zapuszczać się po za granice miejscowości, gdzie wykonywano roboty.

Korzystając z tego, Tristan założywszy ręce w tył z miną najniewinniejszą, wszedł w gąszcze parku i dostał się do trawników, okalających willę.

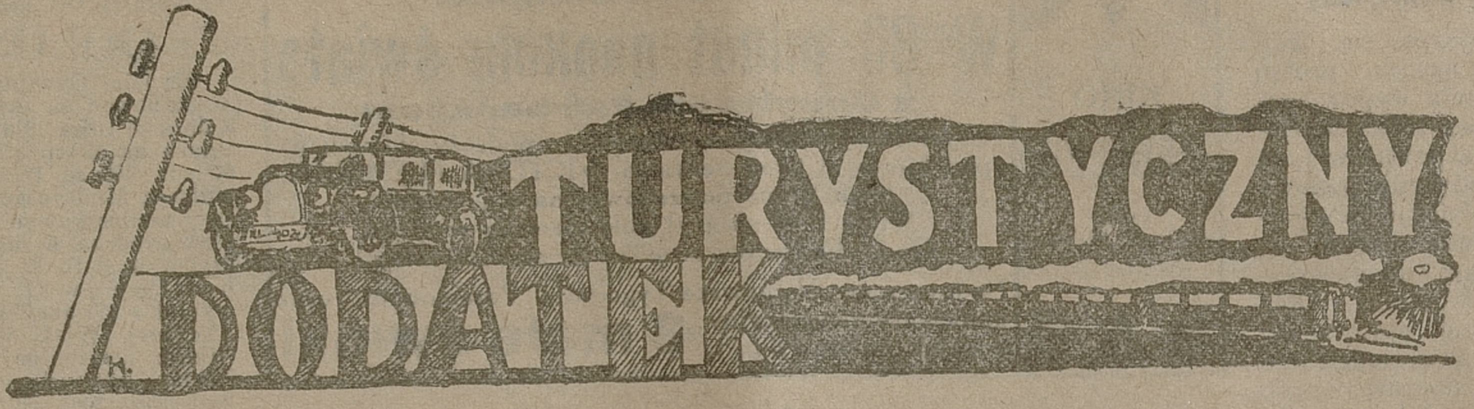
Ukryty w cieniu gęstych drzew przypatrzył się dokładnie pawilonowi wybiegającemu, w stronę trawników, którego niewielkie drzwi prowadziły na wyższe piętra.

— To muszą być schody służbowe — mówił sobie w duchu... — To się może na coś przydać... Dobrze byłoby jednak dowiedzieć się, na której grządce siaduje panienka, owa zmora Garbuski. Niewiadomo gdzie jest jej pokój, lub tego cherlaka, którego ona dogląda.

Tristan miał słuszność, licząc na przypadek.

Jak gdyby w odpowiedzi na życzenie, które wyraził przed chwilą, uchyliło się okno, umieszczone ponad drzwiami i łotr zobaczył Joannę.

d. c. n.



Żegiestów zdrojowisko dla wyczerpanych nerwowo i przepracowanych

Niezwykle uroczo, pośród lesistych gór Beskidu sądeckiego, nad znanym z osobliwości przeomem Popradu rozłożone uzdrowisko żegiestowskie od dawnych już lat przyciąga spragnionych spokoju i ciszy ludzi, którzy nad szumiącym Popradem pragną pokrzepić skołatane wyczerpującą pracą nerwy i wzmocnić swe siły do dalszego borykania się z przeciwnościami życia.

Pomijając te, bynajmniej nie mało znaczące walory Żegiestowa z naciskiem należy podkreślić, że nie lasy, góry i rzeka, ale głównie wody lecznicze i kąpiele lecznicze Żegiestowa przywracają nerwom zachwianą równowagę i zdrowie.

Wbrew częstemu twierdzeniu Żegiestów posiada nie jedną, ale kilka wód leczniczych. Najdawniej, po przeszło od 100 lat, używane są szczawy żelazisto - wapniowe, które dały Żegiestowowi nazwę zdroju dla anemicznych. Od dawna równie używana jest woda alkaliczna w rodzaju Vichy, skutecznie lecząca choroby przemiany materji, głównie artretyzm i różne stany nadkwaśności żołądka, katary żołądkowe i inne. Przed kilku latami dowiercono źródło Andrzeja, dostarczające znakomitej szczawy żelazistej, niezwykle dod. wpływającej w przeróżnych stanach nadwrażliwości, głównie u wyczerpanych nerwowo i przepracowanych.

Głównym czynnikiem leczniczym w tej wodzie są sole magnezowe. One to, do ostatnich czasów niedoceniane, działają uspokajająco na nerwy i przywracają im utraconą równowagę.

Magnez, jak to doświadczenia i obserwacje wykazały, wywiera niezwykle dobroczynny wpływ na stan ogólny chorych, uspakaja przewrażliwioną nerwowość, czyniąc ich razowo mniej pobudliwymi i silniejszymi.

Najbardziej godnem podkreślenia jest działanie magnezu na układ nerwowy. Ten ostatni bowiem, a specjalnie substancja mózgowa szara, zawiera dużo magnezu. W związku z ubytkiem magnezu powstaje wiele zaburzeń nerwowych. Podobnie duży ubytek magnezu daje się stwierdzić w związku z nadmierną pracą umysłową, po chorobach zakaźnych wzgl. chronicznych. W tych wszystkich sprawach, jakoteż przy uczuciu zmęczenia, wyczerpania, osłabienia woli, po doprowadzeniu ustrojowi magnezu, wraca spokój, energja i dobre samopoczucia.

Dodatni również wpływ wywiera magnez przy rozmaitych drżeniach, zwłaszcza starczem drżeniu rąk i zaburzeniach w chodzie. Z wiekiem bowiem zmniejsza się zawartość magnezu w mózgu a zwiększa zawartość wapnia.

Prócz tego, zwiększa magnez siłę trawienia zaczynów jelitowych, przyśpiesza i zwiększa funkcje wydzielnicze wątroby, wpływa na lepsze opróżnienie się woreczka żółciowego i reguluje funkcje kiszek, powodując wypróżnienia u cierpiących na zaparcie nawykowe, a odwrotnie działając normująco w wypadkach biegunki.

Rola magnezu w ustroju ludzkim w rzeczywistości jest niezwykle doniosłą a używanie magnezu umożliwia ustrojowi osiągnięcie pełnej wydajności przez zwiększenie odporności na zmęczenie, wzmożenie samopoczucia i ułatwienie pracy umysłowej przez pobudzenie czynności mózgowych.

Dla ludzi po latach 40-tu jest magnez nieodzownym dla przedłużenia normalnego funkcjonowania rozmaitych narządów, opóźniając starzenie się całego organizmu.

Żegiestowski Zdrój Andrzeja posiada w 1 litrze około 2 gr. magnezu. Jest to duża zawartość, gdyż na 1 szklankę wypada pół grama. Nie biorąc nawet pod uwagę innych składników, bezwątpienia dodatnio wpływających jak np. jonów żelaza, już ta sama zawartość magnezu wielki wywiera skutek leczniczy.

Trzeba jednak mieć na uwadze, że prócz wód posiada Żegiestów i inne, bardzo dzielne czynniki lecznicze, w pierwszym rzędzie od dawna wielką cieszące się sławą, naturalne kąpiele kwasowęglowe, prócz nich borowinowe, kąpiele jolistorzeczne w Popradzie, słońce górskie i inne. Gdy się te wszystkie czynniki łącznie z podgórskim klimatem złożą na działanie na ustrój człowieka, niewątpliwie na każdym wywrą dobroczynny skutek.

Dlatego też w czasie, gdy prawie każdy zastanawia się nad wyborem miejscowości, gdzie mógłby najskuteczniej podreperować swe zdrowie, przypomina się Żegiestów tym wszystkim, którzy cierpią z powodu nadwrażliwości, którzy są przepracowani przemęczeni, którzy są osłabieni i anemiczni, którzy są małoodporni na choroby gdyż tym w pierwszym rzędzie może Żegiestów przywrócić całkowite zdrowie i radość życia.

Wbrew twierdzeniu niektórych, że Żegiestów dzisiejszy nie jest już ani małym, ani drogim, lecz znów, co z naciskiem trzeba podkreślić, nieocenianem dotąd zdrojowiskiem.

Liczne wygodne, nowoczesne i tanie pensjonaty, jak również bardzo obniżone ceny kąpieli i zabiegów leczniczych a przedewszystkiem tanie sezony ryczałtowe dozwalają każdemu, nawet mniej zamożnemu, na przeprowadzenie skutecznej kuracji.

Jak wiadomo, jest Żegiestów najbliższym sąsiadem królowej naszych wód — Krynicy.

Dr. St. M.

Projekt programu krajowych wycieczek turystycznych Orbisu w sezonie letnim 1934 r.

Orbis opracował projekt programu wycieczek turystycznych w sezonie letnim 1934 r. Projekt obejmuje wycieczki piesze, wycieczki autobusowe i pociągi popularne.

Przy wycieczkach pieszych przewidzianem jest częściowe korzystanie z mechanicznych środków lokomocyj jak autobusy, koleje itp., a to na dłuższych, a mniej ciekawych odcinkach danej wycieczki.

Program wycieczek pieszych przedstawia się w następujący sposób:

W czerwcu projektowaną jest wycieczka „Naokoło Tatr", po polskiej i czeskiej stronie. Wycieczka wyruszy w połowie czerwca z Krakowa trwać zaś będzie 10 dni

W lipcu projektowane są 4 wycieczki.

Pierwsza pójdzie w pierwszej połowie lipca w Gorgany, Czarnohorę i Huculszczyznę Ruszy ona ze Lwowa, a trwać będzie 10 dni.

Druga pójdzie z Warszawy na dni 14 również w pierwszej połowie lipca „Na Ziemie Wschodnie" Dotrze ona do Białowieży, Szlaku Mickiewiczowskiego, Wilna, Jeziora Narocz Druji, Pojezierza Brasławskiego, Grodna i Pojezierza Suwalskiego.

Trzecia przejdzie w 10 dni drugiej połowy lipca Pińszczyznę z Brześciem — skąd wyruszy — Pińskiem Dawidgródkiem. Kanałami, Prużaną i dotrze do Puszczy Białowieskiej.

Czwarta wycieczka będzie miała za cel Beskidy Zachodnie: od Babiej Góry po Beskidy Śląskie Wycieczka trwać ma 10 dni w pierwszej połowie miesiąca. Punkt zborny w Krakowie.

W sierpniu ma być urządzonych 5 wycieczek:

Pierwsza ruszy na 2 tygodnie z Warszawy Wisłą do Gdańska ,na Wybrzeże i Pojezierze Kartuskie

Druga ma zwiedzać przez 10 dni Pińszczyznę w drugiej połowie miesiąca, według planu trzeciej wycieczki lipcowej.

Trzecia wyruszy na 2 tygodnie z Krakowa w pierwszej połowie sierpnia w Tatry, do Liptowa, w Niżnie Tatry, na Spisz i Orawę.

Czwarta przejdzie w 10 dni w drugiej połowie sierpnia przez Wołyń. Punkty zborne we Lwowie i Kowlu.

Piąta wreszcie zwiedzi w 10 dniach w drugiej połowie sierpnia Ziemię Wileńską. Punkt zborny w Wilnie.

We wrześniu wyruszyć mają trzy wycieczki.

Pierwsza 10-dniowa, w pierwszej połowie miesiąca, pójdzie przez Podole. Zwiedzi Zaleszczyki i Czerniowice. Punkt zborny we Lwwoie.

Druga zwiedzi Wybrzeże Polskie i Szwajcarję Kaszubską. Będzie to wycieczka 10-dniowa w pierwszej połowie miesiąca. Punkty zborne w Warszawie w Gdyni.

Trzecia wyruszy na Ziemię Wileńską trwać będzie 10 dni, a punktem zbornym będzie Wilno.

Wycieczek autobusowych ma być ogółem 12. Do przejazdów będą służyć autobusy 20 lub 30 - osobowe. Noclegi przewidziane są w hotelach względnie dobrych schroniskach.

W czerwcu ma być tych wycieczek cztery:

Pierwsza z nich ma ruszyć z Katowic i Krakowa „Naokoło Tatr i przez Pieniny". Ma to być wycieczka 4-dniowa w drugiej połowie miesiąca.

Druga wycieczka z Warszawy w Góry Świętokrzyskie, do Sandomierza i Kazimierza n/Wisłą. Ma trwać 5 dni w drugiej połowie miesiąca.

Trzecia wycieczka ruszy z Poznania „Naokoło Pomorza". Wycieczka ta ma trwać 5 dni w drugiej połowie miesiąca

Czwarta wyjedzie z Częstochowy przez Ojców do Krakowa. Ma to być wycieczka 3-dniowa w drugiej połowie miesiąca

W lipcu mają się odbyć również cztery wycieczki autobusowe.

Pierwsza z nich ruszy z Warszawy na Pojezierze Bronickie, Gołub, Toruń, Ciechocinek Włocławek, Płock, Czerwińsk. Będzie trwać 6 dni w pierwszej połowie miesiąca.

Druga 5-dniowa w pierwszej połowie lipca wyjedzie z Krakowa w Jurę, do Częstochowy, Gór Świętokrzyskich, Starachowic. Sandomierza i Tarnobrzega.

Trzecia, 7-dniowa, w pierwszej połowie lipca ruszy z Katowic do Zagłębia Naftowego i w Bieszczady. Trwać będzie 7 dni.

Czwarta wycieczka wyjedzie na 4 dni w pierwszej połowie miesiąca z Łodzi w Góry Świętokrzyskie i do Częstochowy.

W sierpniu ma być urządzonych 4 wycieczki.

Pierwsza 10-dniowa ruszy ze Lwowa na Huculszczyznę i Podole.

Druga ma wyjechać na dni 4 w pierwszej połowie sierpnia z Torunia i Ciechocinka na Wybrzeże i Pojezierze Kartuskie.

Trzecia, czterodniowa z Warszawy, ruszy w pierwszej połowie miesiąca przez Pojezierze Brodnickie i Puszczę Myszyniecką.

Czwarta wreszcie ruszy na 6 dni w pierwszej połowie sierpnia z Katowic Krakowa naokoło Tatr i w Tatry Niżnie

Ostateczne urządzenia wszystkich wyżej omówionych wycieczek zależy wyłącznie tylko od zgłaszania się uczestników.

Dobrze wiedzieć, że...

W Kieczy pow wadowickiego, woj. krakowskiego stoi kościół jodłowy zbudowany w r 1432 przez księcia Kazimierza Oświęcimskiego.

* * *

W Gostyninie woj. warszawskiego, zbór ewengielicki stoi na resztkach murów i wieży zamczyska jeszcze z czasów przedchrześcijańskich. W zamczysku tym. przebudowanym w ciągu wieków przebywał pojmany do niewoli przez Stanisława Żółkiewskiego car Wasil Szujski i jego rodzina. Tutaj też zmarł Wasil, brat jego Dymitr i jego żona

* * *

W Strzelnie niedaleko Inowrocławia, odnowionym został ostatnio Kościół Stego Prokopa, zbudowany przez Piotra Dunina Właśta na podstawie koła, Wiązania kamienne ściany grube na przeszło metr.. W kościele niezwykle ciekawa tablica erekcyjna oraz drewniane starożytne, rzeźbione stacje Męki Pańskiej. Przed kościołem znajdują sie trzy olbrzymie narzutowe kamienie. Na jednym z nich widocznem jest podłużne wgłębienie, o którem legenda mówi iż powstało wówczas, kiedy wóz wiozący Św. Wojciecha ku Prusom, o kamień ten zawadził. O drugim kamieniu mówi podanie ,iż na nim składali pogańscy Polanowie krwawe ofiary swym bogom.

Katar chorobą elektryczną

Na zdrowie! — mówi się, gdy ktoś z obecnych w naszem gronie kicha. Jest to formuła wypowiadana mechanicznie, bez treści myślonej. Powstała ona zapewne w tych czasach, gdy w medycynie panowała teorja t. zw. patologji humoralnej. Dzisiaj, w świetle badań dr. Muncka, historja ta z anegdotycznej przeobraża się w realną. Otóż kichanie ma istotnie sprowadzać zdrowie. Jest to pono rozładowanie elektryczne, które doprowadza do równowagi napięcie elektryczności zawartej w naskórku człowieka. Tak twierdzi odkrywca zjawiska, lekarz berliński, dr. Munck, który referował o tem na posiedzeniu berlińskiego Towarzystwa Medycznego.

Podstawą i źródłem zaziębień, katarów i kichania, jest pewna nieznana dotąd bliżej funkcją skóry, która jest zbiornikiem elektryczności. Skóra jest stale nią naładawana. Co ciekawsze jednak, to fakt, iż nie wszystkie części ciała są jednakowo naładowane energją elektryczną, tak, iż między niemi powstają rożnice potencjału. Wystarczy przyłożyć elektrody do skroni np. i do dłoni, połączyć je drutem i włączyć do prądu galwanoskop. Wskazówka galwanoskopu zacznie się kołysać. Nastąpiło wyładowanie między dłonią a skronią. Jak stwierdził dalej dr. Munck, potencjał danego osobnika jest zawsze jeden i ten sam aż do końca życia. I na to nie wpłynie ani temperatura podwyszona, ani zażycie aspiryny, ani atak malarji.

Wystarczy natomiast, aby dany osobnik zdjął obuwie i bosą stopą stanął na zimnej podłodze lub zanurzył nogi w zimnej wodzie. Nagłe oziębienie nóg lub ich rozgrzanie, wszystko, co może sprowadzić oziębienie ciała powoduje natychmiast naruszenie równowagi potencjału. Następuje kichanie. Kichnięcie doprowadza naruszoną równowagę do porządku. Wyrównywa potencjały różnych części ciała.

Tak brzmi — dość sensacyjnie narazie — nowa hipoteza objaśniająca powstanie kataru i tłomacząca znaczenie kichania. Czy się ostoi czy się sprawdzi, — O tem zadecydują aeropagi medyczne.

—oOo—

Gdyby Chrystus żył

Od szeregu lat rywalizują ze sobą w Anglji dwa potężne wydawnictwa: „Daily Mail“ oraz „Daily Expres“, toczące ze sobą zajadłą i bezlitosną walkę o czytelników

Wystarczy, aby jedno z tych pism podjęło jakąś kampanję — a drugie staje natychmiast po stronie przeciwnego obozu.

Rywalizacja wspomnianych dzienników przenosi się nawet na teren religijny. „Daily Mail“ drukuje niewydane dzieło Dickensa „Żywot Chrystusa“, „Daily Express“ natychmiast otwiera wielką ankietę: „Coby uczynił Chrystus, gdyby powrócił na ziemię?“ i zamieszcza najfantastyczniejsze odpowiedzi.

Oto jedna z odpowiedzi:

„Chrystus urodziłby się niewątpliwie w Niemczech, w żydowskiej rodzinie ,a hitlerowcy wysłaliby go do obozu koncentracyjnego“.

—oOo—

Czy wiecie, że...

W Europie popełniane zostaje samobójstwo przecietnie co pięć minut.

* * *

„Galeola Foliata“, w wysokości 15 metrów, pokryły setkami kwiatów o blisko dwumetrowej długości.

* * *

W południowej części Quonsladu (Austrja) w wąwozach gór Macphersona rośnie rzadki gatunek storczyka

Ogłoszenie.

W Rejestrze handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu dokonano następujących wpisów:

Dnia 23 kwietnia 1934 roku.

163/B. „Fabryka wyrobów Ceramicznych „Herkules“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Łazach.. Zarząd stanowią: Władysław Górski Częstochowa, Kosciuszki 24/26, Ignacy Lipski, Częstochowa, Jasnogórska 32, Maurycy Cudzynowski, Sosnowiec, Sienkiewicza 7 i Wolf Szczekacz, Sosnowiec, Kowalska 2. Wykreślono poprzedni zarząd

Dnia 26 kwietnia 1934 roku.

670/B „Fabryka papy dachowej E. Gross i S-ka, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu. Wykreślono firmę z rejestru handlowego, wobec rozwiązania spółki aktem, zeznanym dnia 13 lutego 1934 roku przed not. K. Jawniewiczem w Sosnowcu za Nr. Rep 98

Dnia 28 kwietnia 1934 roku.

604/B „Czeladzkie Wapienniki i Kamieniołomy“ Brynica“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Czeladzi. Kapitał spółki dzieli się na udziały o nierównej wysokości: każdy ze spólników może mieć tylko jeden udział. W kapitale tym spólnicy uczestniczą: a) Franciszek Maruszewski z udziałem na 4.500 zł b) Icek vel Izydor Boruchowski z udziałem na 3.250 zł.. c) Wolf Boruchowski z udziałem na 2.250 zł., d) Boruch Dawid Boruchowski z udziałem na 1000 zł. i e) Chaja vel Hela-Rywa Feinerowa z udziałem na 1.000 zł. Zarząd interesami spółki należy do wszystkich spólników, to jest do Franciszka Maruszewskiego. Sosnowiec, 3-go Maja Nr. 7, Icka vel Izydora Boruchowskiego, Sosnowiec, Czysta Nr 8, Wolfa Boruchowskiego. Będzin, Sączewska nr. 15. Borucha - Dawida Boruchowskiego, Sosnowiec, Targowa Nr. 18 i Chaji vel Heli - Ryli Feinerowej Łódź 6 sierpnia Nr. 39 Czas trwania spółki został określony do dnia 31 grudnia 1935 roku, z automatycznem przedłużeniem z jednego dwulecia na drugie. Zmiany dokonane na mocy aktów zeznanych dnia 19 stycznia 1934 roku przed not R. Pruszyńskim w Sosnowcu za Nr Rep. 57 i 58.

URZĄD SKARBOWY
w Sosnowcu

OBWIESZCZENIE
o licytacji.

W myśl § 83, 84 i 85 Rozp. Rady Min. z dnia 25 IV. 1933 r. o postępowaniu Władz Skarbowych, Urząd Skarbowy w Sosnowcu podaje do ogólnej wiadomości o odbyć się mającej sprzedaży licytacyjnej majątku ruchomego, celem pokrycia zaległych podatków oraz należności innych wierzycieli a mianowicie:

Dnia 11. VI 1934 r. o godz. 10 rano jako w I-szym terminie, lub 14 VI jako w II-gim terminie przy ul. Nowej 6 u właściciela domu:

1) urządzenie domowe łącznej wartości szacunkowej zł. 1435.—

2) przy ul. Krzywej nr 2 w Urzędzie Skarbowym, a) fortepian krótki f-my „Rozenkrantz — Drezden“, wartości szacn. zł. 600.—

3) przy ul. Robotniczej 1. u właściciela domu, a) urządzenie domowe, łącznej wartości szacn. zł. 830.—

4) przy ul. Jasnej 6, w składzie drzewa a) 20 metrów desek sosnowych zdrowych w dobrym gatunku wartości szacn. zł. 1.500.—

5) przy ul. Aleja Mireckiego 14 w Zakładzie Kotlarskim a) urządzenie domowe i kancelaryjne, łącznej wartości szacn. zł. 850.—

6) przy ul. Piłsudskiego 25 w drukarni a) urządzenie domowe, b) urządzenie kancelaryjne, c) prasa introligatorska d) maszyna do pisania łącznej wartości szacn zł 3.397.—

Zajęte ruchomości zostaną zwiezione do składnicy Urzędu Skarbowego o ile licytacja w I szym terminie nie dojdzie do skutku

Wymienione ruchomości można oglądać na jedną godz. przed rozpoczęciem licytacji w lokalach u wymienionych płatników, względnie w magazynie Urzędu Skarbowego

Sosnowiec, dnia 7 czerwca 1934 r.

URZĄD SKARBOWY w Sosnowcu.

C 450/34.

Wezwanie

Sąd Grodzki w Dąbrowie Górniczej na zasadzie art. 94 Prawa Wekslowego wzywa nieobecnego posiadacza 4 weksli skradzionych z wystawienia Aleksandra Bławuta a będących w posiadaniu Daniela Przybyłka, zam. we wsi Dąbie gminy Wojkowice Kościelne na ogólną sumę 700 zł., a mianowicie: trzy weksle in blanco po 200 zł, każdy z wystawienia Aleksandra Bławuta i jeden weksel in blanco na 100 zł. z wystawienia Aleksandra Bławuta na zlecenie Daniela Przybyłka, ażeby w ciągu 60 dni licząc od dnia ogłoszenia niniejszego wezwania zgłosił się do tut. Sądu i okazał powyższe weksle w przeciwnym razie weksle te uznane zostaną przez Sąd za umorzone zgodnie z żądaniem powoda Daniela Przybyłka.

Sędzia Grodzki: (—) Konarski

Nr. sprawy CO. 842/33 r.

OGŁOSZENIE

Wydział Cywilny Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 3 Ustawy z dnia 26 lipca 1919 r. o utraconych tytułach na okaziciela (Dzien Ustaw Nr. 67 poz 406 za 1919 r.) ogłasza, że na wniosek Maurycego Herca, przemysłowca zamieszkałego w Warszawie, ul. Nowogrodzka 40, na posiedzeniu publicznem w dniu 31 października 1933 r. postanowił: wzbronić wszelkich wypłat z 250 akcji na okaziciela Spółki Akcyjnej „Wiek“ w Ogrodzieńcu, pow. Olkusz, nominalnej wartości po 500 zł. każda, oznaczonych NN.: 2101—2120, 2411—2530, 3001—3010, 4941—4950, 5508—5515, 5618—5632, 5644—5678, 5680—5700, 6249—6250, 6281—6288 i 5100, tudzież wzbronić jakichkolwiek tranzakcji z powyższych tytułów. Postanowienie ogłosić trzykrotnie w odstępach 2 miesięcznych w „Monitorze Polskim“ i „Expresie Zagłębia“ na koszt Maurycego Herca i jednocześnie wzywa wszystkich, roszczących prawo do wymienionych wyżej tytułów, aby w terminie dwuletnim, licząc od dnia ukazania się poraz pierwszy niniejszego ogłoszenia w „Monitorze Polskim“ złożyli w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu wymienione wyżej tytuły lub zgłosili w tym terminie sprzeciwy, gdyż po upływie tego terminu w razie nie złożenia tytułów ani nie zgłoszenia sprzeciwów będzie powzięte postanowienie co do unieważnienia tych tytułów.

Sosnowiec, dnia 5 czerwca 1934 roku.

Wiceprezes Sądu:
(podpis nieczytelny).

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNY podręczny szewski. Grodziec, Narutowicza nr. 2.

POTRZEBNA panna obeznana w handlu. Wiadomość Będzin ul. Kościuszki 18 m 6.

FRYZJERSKI pracownik potrzebny. Sosnowiec, Modrzejowska 47 Zyngerman.

LOKALE

3 POKOJE z kuchnią, wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 27.

KUPNO i SPRZEDAŻ

W KATOWICACH centrum sprzedam sklep kapeluszy damskich bardzo dobrze zaprowadzony z powodu wyjazdu. Arden Słowackiego 31.

ZGUBIONE DOKUMENTY

WRÓBLEWSKI JAN unieważnia skradziony dowód osobisty wydany w Miechowie i książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Pińczów.

FRANCISZEK PIETRAS zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu

STUCZYŃSKI JÓZEF zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin i dowód osobisty wydany w Będzinie.

ORŁOWSKI KAZIMIERZ zgubił kartę rowerową wydaną przez starostwo zawierckie, którą unieważnia

RÓŻNE

Wisła - Głąbce

pensjonat „Miluchna“ poleca pokoje słoneczne, po cenach przystępnych. z całodziennem utrzymaniem. Kuchnia doskonała. 10 minut od dworca kol. Głębce

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski.